Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 6. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 stycznia 1932 r. | Rok XXVI.

Hindenburg chce nakryć jednym kapeluszem socjalistów i hitlerowców.

Jednolity front w Niemczech w celu wzmocnienia pozycji międzynarodowej

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 8. 1. W ostatnich 24 godzinach całe zainteresowanie polityczne zwrócone zostało ponownie ku zagadnieniu polityki wewnętrznej. W dniu wczorajszym rozegrały się **w związku z niedalekim wyborem prezydenta Rzeszy** bardzo znamienne wydarzenia. Adolf Hitler został w dniu 5 stycznia przez ministra Reichswehry Groenera wezwany telegraficznie celem przybycia do Berlina i w dniu 6 stycznia **odbył szereg rozmów z ministrem Groenerem**, wczoraj zaś został przyjęty przez kanclerza Rzeszy dr. Brüninga.

W pertraktacjach chodziło głównie o rozstrzygnięcie pytania, **czy narodowi socjaliści byliby gotowi do popierania ustawy, przygotowanej przez rząd Rzeszy, mającej na celu przedłużenie okresu urzędowania prezydenta Rzeszy Hindenburga.**

Jak się dowiaduję, **Hitler zażądał za poparcie tej ustawy dwóch tek, mianowicie: ministerstwa Reichswehry i ministerstwa spraw wewnętrznych.** Ostatecznie w powyższych rokowaniach zgodził się na kompromis, reflektując jedynie na to, ażeby **portfel ministra spraw wewnętrznych obsadzony został przez narodowego socjalistę,** podczas gdy teka ministra Reichswehry miałaby pozostać nadal w rękach ministra Groenera.

Bezpośrednio po wizycie Hitlera w kancelarji Rzeszy, Brüning zaprosił do siebie przywódców socjaldemokracji, którym przedłożył tak samo propozycję poparcia nieukrywanego projektu ustawy, przedłużającej okres urzędowania prezydenta Hindenburga. **Socjaldemokracja nie zajęła jeszcze definitywnego stanowiska, jednak uchodzi za pewne, że zgodzi się na przedłużenie prezydentury Hindenburga, o ile kanclerz Brüning zachowa nadal personalny skład gabinetu i nie wciągnie do koalicji swojej żadnego narodowego socjalisty.** Hitler również nie dał ostatecznej odpowiedzi, zaznaczając, że musi porozumieć się jeszcze z innymi przywódcami swego stronnictwa. W dniu dzisiejszym nastąpi w tej sprawie rozstrzygnięcie.

Polityka kanclerza Brüninga zmierza **do wytworzenia jednolitego frontu wszystkich stronnictw, które miałoby na celu wzmocnić pozycję rządu na terenie międzynarodowym zwłaszcza na konferencji w Lozannie i na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.** Brüning spełnia w tej mierze życzenia prezydenta Rzeszy Hindenburga utworzenia jednolitej platformy wszystkich stronnictw o czem wspomniał w swem orędziu noworocznem, w którem dał do zrozumienia, że **kandydować będzie powtórnie tylko o tyle, o ile otrzyma za sobą głosy przeważnej większości narodu niemieckiego.** AR.

Śmierć min. Maginot.

Paryż, 7. 1. (PAT) Dziś o godz. 2 nad ranem **zakończył życie minister wojny Maginot.**

Paryż, 7. 1. (PAT) Zmarły minister wojny Maginot urodził się w r. 1877. Poczynając od r. 1910 piastował on mandat poselski z okręgu Bar-le-Duc, przy każdych wyborach ponownie obierany. **Podczas wojny służył w wojsku w charakterze sierżanta i był podczas walk ciężko ranny. W r. 1917 piastował tekę ministra kolonij, w r. 1920 — tekę ministra emerytur, zaś ministrem wojny był w gabinecie Poincarego od stycznia 1922 r. do czerwca 1924 r., poczem już bez przerwy piastował tekę albo kolonij albo wojny.**

Jako deputowany wchodził w skład ugrupowania frakcji demokratycznej i socjalnej. Wśród odznaczeń posiadał m. in. krzyż wojny, medal wojskowy i był kawalerem Legji Honorowej.

Rozpętane żywioły nad Europą.

Wichry, burze, śnieżyce i powodzie sieją zniszczenie.

Burza nad Anglją.

Londyn, 7. 1. (PAT.) Nad południową Anglją szaleje burza. Okręty zmierzające do Plymouth zawiadomiły drogą radjową, iż przybędą ze znacznem opóźnieniem. Dwie barki zatonęły przy wybrzeżu, załogę udało się uratować.

Londyn, 7. 1. Nad całą Anglją i Kanałem **szaleje gwałtowny wicher i ulewa, które wyrządziły wielkie szkody.** Siła wichru dochodziła nad wyspami Scilly do 150 km. Na wschodzie i północy wylały rzeki, zalewając całe wsie i wielkie przestrzenie roli. Na wodach szkockich **zatonęło kilka okrętów.**

W Walji południowej przerwane są połączenia kolejowe. **W Londynie rozbił wicher w centrum miasta wiele szyb wystawowych i zerwał rusztowanie budującego się domu.** W Birmingham wicher wyrywał drzewa z korzeniami i łamał słupy latarń jak zapałki.

Orkan na wybrzeżach Francji.

Paryż, 7. 1. Na północnem wybrzeżu francuskiem **szaleje od 24 godzin gwałtowny wicher, który chwilami ma siłę orkanu,** wyrządzając wielkie szkody w żegludze. Komunikacja przybrzeżna jest całkowicie wstrzymana. W Lorient odebrano wołanie pewnego okrętu francuskiego o ratunek. Okręt ten znajduje się na pełnem morzu. W Breście szaleje silna wichura. Parowiec angielski „Jersey City“ wzywał telegraficznie pomocy, albowiem doznał zepsucia się maszyn.

Zderzenie okrętów u wybrzeży portugalskich.

Lizbona, 7. 1. (PAT.) U wybrzeży portugalskich **zderzył się parowiec francuski z okrętem norweskim, wiozącym ładunek nafty.** Jeden marynarz francuski został zabity. Oba okręty przyholowano do portu.

Powodzie w Szlezwigu i Holsztynie.

Berlin, 7. 1. (PAT.) Nieustanne obawy wywołały powodzie w Szlezwigu i Holsztynie. Woda na rzece Eider przerwała szereg tam. **Jedna z miejscowości zupełnie odcięta od świata.** Przewodniki elektryczne wysokiego napięcia zostały w kilku miejscach przerwane, a w różnych miejscowościach brak zupełnie światła. Rzeka Trawa wylała również, zalewając na znacznej przestrzeni okoliczne łąki.

Wiatr halny, lawiny i powodzie w Tyrolu.

Wiedeń, 7. 1. Z Insbruka donoszą, że silny wiatr halny w północnym Tyrolu wywołuje wielkie niebezpieczeństwo powodzi i lawin. Na Patscherkoflu w pobliżu Insbruka spadła w środę **lawina o długości 400 metrów, która porwała 5 ludzi,** z których 4 zdołało się wyratować, piąty zaś, urzędnik bankowy z Insbruka, odniósł ciężkie rany. Ze wszystkich stron Tyrolu nadchodzą wiadomości o powodziach.

Wylew Łaby.

Drezno, 7. 1. Poziom wody na Łabie podniósł się do 2½ metra ponad poziom przeciętny. **Wszystkie przystanie statków są już zalane.** Tak samo ulica nadbrzeżna, położona pod terasami brühlowskiemi, stoi pod wodą.

Śnieżyca w Włoszech.

Rzym, 7. 1. W okolicy Witerbo szalała przez kilka godzin wielka śnieżyca. Linja kolejowa Viterbo—Orte została zasypana śniegiem. Komunikacja została przerwana. Pociąg podążający do Viterbo, **musiał zatrzymać się w polu, oczekując pomocy.** Natychmiast wysłano pociąg posiłkowy z wojskiem. Również z Rzymu wysłane zostały specjalne oddziały ratownicze.

Wichura w Danji.

Kopenhaga, 7. 1. Nad Danją przeszedł gwałtowny wicher, który wyrządził ogromne spustoszenia. Niemiecki pociąg pospieszny spóźnił się o trzy godziny, gdyż przeprawa promem była prawie niemożliwa. **W Kopenhadze musiano wstrzymać ruch tramwajów.** Wicher zrywał i zrzucał na ulicę szyldy szklane i reklamy świetlne.

Huragan i powodzie na Jawie.

Batavia, 7. 1. Wschodnie Indje holenderskie nawiedził huragan o niezwykłej sile. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z wyspami Bail i Lombok przerwane. Rozmiary katastrofy powodzi na wyspach Bail i Lombok są na szczęście mniejsze, niż się spodziewano. Wicher i powódź zniszczyły lub uszkodziły dużo mostów i dróg. W wezbranych rzekach **utonęło 13 ludzi.** Ludność poniosła duże straty w bydle. Natomiast słynne świątynie i inne przedmioty sztuki nie doznały żadnego uszkodzenia. Szkody obliczają na 200.000 guldenów.

Niemcy się wyludniają i boją polskiego „Drang nach Westen“.

Berlin, 7. 1. (PAT) „Vossische Ztg.“ z racji ogłoszenia nowych danych statystycznych za ubiegłe dwa lata w sprawie ruchu ludności w Europie zwraca uwagę na fakt, iż **już w roku 1930 Niemcy mieli niższą, wzgl. cyfrę urodzin, aniżeli Francja, która miała w tym roku 18,1%, w Niemczech odnośna cyfra wynosiła 17,9%.**

Równocześnie dziennik wskazuje na to, że przyrost ludności w Polsce w 1930 r., wyrażający się **cyfrą 525 000** znacznie przekroczył przyrost Niemiec, który wynosił **tylko 416 000.**

Wskazując dalej na wyludnienie wschodnich obszarów Rzeszy, które już w 1925 r. miały **zaludnienie, wynoszące tylko 43 mieszkańców na 1 km. kwadr.** wobec przeciętnego zaludnienia Rzeszy, wyrażającego się cyfrą 134 mieszkańców na 1 km. kwadr., dziennik stwierdza, że **między r. 1926 a 1930 z Prus Wschodnich wyemigrowało okrągło 150 000 ludzi. W przeciwieństwie do tego w Polsce panuje nie brak ludzi, lecz brak ziemi.**

Jeżeli więc — konkluduje „Vossische Ztg.“ — **wyludnianie się niemieckich obszarów wschodnich nie ustanie, grozi Niemcom niebezpieczeństwo, że zamiast korzystnej dla siebie rewizji granic, doczekają się przesunięcia się granicy narodowościowej na zachód.**

Gdynia kłuje ich również w oczy.

Berlin, 7. 1. (PAT) Z obecnego ogłoszenia danych o rekordowym obrocie towarowym w porcie gdyńskim w r. 1931 „Lokal-Anzeiger“ ubolewa, że **Gdańsk rzekomo największy port niemiecki na Bałtyku został przez Gdynię prześcignięty.**

Wydaje się nawet — pisze dziennik — że **rozwój komunikacji odbywać się będzie również dalej na korzyść** Gdyni, przewidziana jest znowu kwota **5,7 milj. zł subwencji dla portu i komunikacji okrętowej.**

Pięćdziesiąty czwarty dzień procesu brzeskiego.

Polska nie może być więzieniem własnego narodu...

Ostatnie słowo oskarżonych.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego".)

Mówi pierwszy Liberman.

Warszawa, 7. 1. W dniu dzisiejszym przemawiali następujący oskarżeni: **Liberman, Barlicki, Sawicki, Dubois i Pragier.** Ostatnie słowa Libermana i Pragiera zrobiły szczególne wrażenie.

Poseł Liberman zaczyna przemawiać następująco: Wysoki Sądzie! Ustawa stanowi, że ostatni głos po walce stron przysługuje oskarżonym. Mają sobie spojrzeć w oczy wprost sąd i oskarżeni. Ten, co może odebrać wolność i ten, co może ją stracić. Sąd ma spojrzeć w nasze dusze, aby wiedział, kogo sądzić.

Nie wskazano win naszych.

Oskarżyciele robili wysiłki i to wielkie, aby nas przedstawić w sposób zniekształcony. Oczekiwaliśmy, że usłyszymy od nich, **co nam zarzucają, co nas obciąża,** a miast tego usłyszeliśmy wycieczki osobiste. Nie przywiązywałem i nie przywiązuję do nich wagi, oceniając je zgodnie z ich poziomem moralnym.

Będę usiłował odpowiedzieć na pytanie prokuratora, które go dręczyło, a mianowicie: **dlaczegośmy się nie przyznali do winy,** dlaczego p. Witos i ja z piosenką na ustach, choćby I-szej Brygady nie poszliśmy do więzienia, jak to czynili inni rewolucjoniści? Przecież byle bandyta czasami się do winy przyzna, a my nie. Cały kraj i prawdopodobnie pp. prokuratorzy wierzą, **że w czerwcu 1930 r. nikt rewolucji nie planował.** Przyznajemy się chętnie, że to, co nazwano konferencją krakowską, było zbrataniem się, zrzeszeniem wzajemnem, podaniem sobie rąk, aby ponad partje wynieść wartości moralne, aby zachować czystość życia.

Niesłuszne pomniejszanie własnego narodu.

Każdy bezstronny ocenił poryw mas ludowych, które się koło nas na kongresie zgromadziły. **Z Belwederu** szły słowa, **że naród polski jest zły i głupi.** A my mówiliśmy do narodu, **że nie jest ani zły, ani głupi,** że w każdej epoce wydawał z siebie **wielkich ludzi,** stwarzał **wielkie czyny** i szlachetne impulsy. A gdy przyszła pierwsza wojna Polski Niepodległej, naród **postawił chłopa, aby kraj ratował.** We Francji postawiono w czasie wojny Clemenceau, którego mimo, iż miał koło siebie Focha — nazwano „ojcem zwycięstwa". A my postawiliśmy chłopa, który zdziałał to samo co Clemenceau — **był ojcem zwycięstwa.**

I dlatego nie można o nas mówić, że jesteśmy małym narodem. Jesteśmy **narodem wielkim,** który dużo cierpiał, ale którego lud potrafi stanąć na wysokości zadania i dlatego **nie wolno go deptać.**

Walczyła demokracja z jedynowładztwem.

Kościuszko — a Piłsudski.

To nie nienawiść była motorem naszego działania. Jesteśmy świadkami konfliktu, do którego dojść musiało. **Marsz. Piłsudski jest wielbicielem jedynowładztwa — my mamy ideały demokracji.** Cóż to jest ta ideologja tych, co stoją przeciw nam? Jest to ideologja bez idei, **samochwalstwo i bałwochwalstwo.** My wierzymy w naród, po tamtej stronie powiadają, że naród to stado, nad którem panować trzeba **siłą bata.** My wierzymy w naród — oni w jednego człowieka wierzą.

My, socjaliści, choć wyznajemy materjalistyczny pogląd na dzieje, wierzymy w niejednym momencie we wpływ indywidualności — genjuszów na kształtowanie się losów świata. Takim genjuszem był **Kościuszko.** Gdy Polska została wskrzeszona, postarano się, **aby sława Piłsudskiego zatarła obraz Kościuszki.** A my w konfederacji krakowskiej doszliśmy do przekonania, że poprzez burze należy naród prowadzić ku ideałom Kościuszki. Jego ideały zostały i zostaną, a ten, co dziś rządzi mą wzrok zapatrzony w siebie i myśli, jakby pomnożyć swą władzę, gardzi i nie lubi narodu, niema do niego zaufania. (Nie wspominamy o tem morzu różnic, dzielącem Kościuszkę od socjalizmu i Polski Liebermanów — Redakcja).

Byliśmy w zgodzie z narodem, gdyśmy rozpoczęli walkę z systemem, a na imię tej walce — **wolność.** U nas dąży się do budowania przyszłości **na niewolniczem, wschodniem posłuszeństwie.**

Jak więc Wysoki Sąd widzi, jest to walka dwóch ścierających się ze sobą poglądów politycznych, walka dwóch prądów. Idzie o to, czy ma być uszanowana wola ogółu, czy jednostki, **czy Polska jest krajem wschodu, czy zachodu i czy naszym narodem można rządzić tylko metodami wschodniemi?** Gdybyśmy czekali dalej, doszłoby do narzucenia ustroju wschodniego w kraju i musielibyśmy przysięgać na porządki wschodnie.

To był motyw do pobudzenia narodu do czujności, aby nas nie zagnano na wschód, nas, którzy byliśmy **przedmurzem zachodu.** Postępując tak byliśmy w zgodzie z narodem, który tęskni za dobrymi rządami i oczekuje wyzwolenia z tej sytuacji. Znękany naród nadużyciami siły fizycznej, codziennie jest w trosce — co to będzie jutro, co za nowe pomysły przyjdą. Stąd ta **tęsknota za człowiekiem dobrym,** za rządami dobrymi i rozumnymi.

Jeśli dążyliśmy do zmiany rządu, to nie poto, żebyśmy sami poszli na jego miejsce, ale poto, żeby przyszli ludzie dobrzy, co mają serce i zakończą te hocki-klocki i doprowadzą do rozwiązania wielkich zagadnień.

Obrona P. P. S., która niewielu przekona.

Tragiczny moment marsz. Piłsudskiego w wojnie bolszewickiej.

W toku rozprawy cały atak oskarżenia skierowany jest przeciwko PPS. M. in. robi się nam zarzut zdrady za to, żeśmy się połączyli z Witosem. Ile razy idzie walka o prawo, zawsze staniemy do szeregu, bo walka toczyć się musi w oparciu o większość, stanowiącą elitę moralną narodu. (Czemuż to w maju 1926 socjaliści nie bronili prawa i rządu prezydenta Wojciechowskiego? — Red.)

Pewnej nocy **wódz naczelny z powodu klęski, poniesionej na froncie, w największej rozpaczy złożył na ręce Witosa rezygnację z urzędu Naczelnika Państwa,** Witos wraz z Daszyńskim oparli się temu, dali wyraz swej niezłomnej wiary w zwycięstwo. W 9 lat obaj przyjaciele, Daszyński i Piłsudski stanęli oko w oko, jako przeciwnicy i Daszyński musiał się bronić. Z jakich motywów wyszły wypadki 31 października 1930 r. — niewiadomo (najście oficerów na sejm. — red.)

W tej sytuacji w kraju stanęliśmy oko w oko **wobec możliwości zamachu;** zrozumieliśmy, dokąd idziemy. Powiedzieliśmy sobie, że biada narodowi, który tylko milczy. Polska jest wolna, ale czy Polacy mają być w niewoli **politycznej i moralnej?** I rozpoczęliśmy walkę o wolność.

Pod osłoną bata.

Prokurator mówi o rozdarciu Polski. Tak jest, ale myśmy do tego ręki nie przyłożyli. Jedni chcą oprzeć życie narodu na **instytucji bata,** a drudzy chcą służyć **prawdzie, prawu i moralności.** Stąd ta przepaść między nami. **Rosja hołdowała ideologji bata i batologji.** I co się z nią stało — wszystko runęło.

To rozdarcie społeczeństwa datuje się **od 12 maja 1926.** Jedni żołnierze polscy **mordowali drugich.** Podjęto hasło **naprawy Rzeczypospolitej i naprawy moralności.** Nie wzruszałem się temi hasłami, wiedząc, że dyktator dla reklamy używa wielkich słów i przybiera rolę apostoła dobrych obyczajów i moralności. Po tych szumnych hasłach wprowadzono **korupcję i ohydę pod ochronę bata.**

Nie my rozdzieramy naród, ale zwycięzca, nie znający umiaru, zataczający się między bezprawiem, a legalizacją tego bezprawia. **Brześć też był legalizacją, bo potrzeba było mieć sejm posłuszny, któryby przekreślił sprawę Trybunału Stanu.**

Prokurator nazwał nas „przestępcami w permanencji". A i takimi, których przestępstwo jest ciągłe i kończy się wraz z życiem.

Gotowość powtórzenia krwawego maja.

Wet za wet. Szukacie przestępców — wskażę wam, gdzie jest **gniazdo zbrodni w permanencji.** W urzędowej **„Gazecie Polskiej" p. Matuszewski** w noworocznym numerze pisze, że gdyby się tak stało, iżbyśmy stracili swoją siłę, a przekonani bylibyśmy o słuszności naszej sprawy, to jesteśmy **gotowi rozpocząć taką samą próbę, jak w maju 1926 r.** To znaczy: jeżeli naród się zbudzi i konstytucyjnie zmieni system — to biada narodowi! My dla narodu, naród dla nas, my wykonujemy rządy. Nasza władza, krzyczą, i jak Moloch ją pożerają dla siebie. Ex post pokazują groźbę nowego zamachu.

Myśmy do rewolucji nie dążyli, bo mamy poczucie odpowiedzialności i wiemy, **że wojna domowa, to zachwianie Niepodległością Polski, a upadek Niepodległości Polski — to wojna światowa.** Myśmy czuli się **za słabi,** aby na nasze barki wziąć taką odpowiedzialność, myśmy kierowali się etyką, a oni są amoralni.

Marszałkowska dyscyplina i racja stanu.

Gdy nas wywieziono do Brześcia **marsz. Piłsudski ogłosił, że chce nas nauczyć dyscypliny,** dlatego też kazał zastosować ostry rygor więzienny. I jakiej np. dyscypliny chciał mnie nauczyć w 60 roku życia. Dyscyplina, aby się podporządkowywać naczelnym interesom kraju była niepotrzebna, bo to zawsze robiliśmy i dlatego m. in. połączyliśmy się w Centrolew. Chodziło więc o ukorzenie się przed dyktatorem i ideologją bata, a tego niema i nie będzie. Bronić się będziemy zawsze przed upodleniem.

Apel prokuratorski kończył się wzmianką o kulcie niekompetencji, była to dwuznaczna przestroga. Widzimy w Polsce ten kult niekompetencji w **falandze generałów, pułkowników** na wszystkich urzędach, ale stokroć groźniejszy jest od tego **kult siły.**

W Brześciu powiedziano nam, że **racja stanu** wymagała naszego uwięzienia. Każda racja stanu ma w sobie pierwiastek kultu siły. Życzenie rządu staje się nakazem, od rządu zależy poniżanie i podwyższanie obywatela. Racja stanu — **to ohydna maska samowoli.** Któryż rząd nie powtarza za Ludwikiem XIV „Państwo — to ja". W zakątkach tego procesu kryje się racja stanu, czai się do Was, pp. sędziowie i woła: prestiż państwa musi być zachowany, zróbcie to, bo marsz. Piłsudski musi mieć sankcję dla swego czynu!

Gdyby to się stało, gdyby tak być miało, to powiedzielibyśmy: Koniec sprawiedliwości, **przechodzimy z Europy do Azji,** zamknięto bramy sądu przed sprawiedliwością, a obywatele wydaniby byli na pastwę żalu i goryczy.

Sąd a opinja publiczna — to jedność.

Przestrzegano was, pp. sędziowie, abyście się nie liczyli **z opinją publiczną.** Sąd i sprawiedliwość nie jest głuchym tylko postumentem, boginią, która w obłoki ucieka przed tłumem. Nie może być przepaści **między opinją publiczną a sądem** i dlatego m. in. Konstytucja gwarantuje **jawność rozpraw sądowych. Sąd jest organem narodu, a duszą — opinja publiczna.** Co to jest opinja publiczna? Jest to wyraz myśli i poglądów **miljonów obywateli.**

Oskarżono nas, że przemocą chcieliśmy obalić rząd. Żadna mowa nie zdoła zagłuszyć sumienia. **Nie my jesteśmy oskarżeni, ale ci, co są u góry,** są oskarżeni o to, **że przemocą obalili podstawy moralne narodu i państwa, przemocą obalili powagę narodu wśród obcych, robiąc z Polski więzienie wielkie, w którem cierpi cały naród.**

Jako drugi zabrał głos oskarżony Barlicki (PPS.)

Oskarżony Barlicki przyzwyczajony do ciągłego przemawiania na wiecach i tylko na wiecach, z trudnością mógł się nagiąć do wymogów sali sądowej, to też kilka razy popadł w konflikt z przewodniczącym. Rozpoczął on od kongresu krakowskiego. Silny rząd zrozumiał, **że w Krakowie budzi się myśl krytyczna szerokich mas.** W odpowiedzi na to p. **Walery Sławek zapowiedział pociągnięcie do odpowiedzialności** za uczestnictwo w kongresie. Nikt, zdaniem oskarżonego, mniej nie ma prawa do roli prokuratora, jak właśnie p. Sławek. Uruchomiono **całą falangę wywiadowców,** którzy po wsiach i miastach zaczęli spisywać, kto był i co robił na kongresie. Nie zrobiono monstrualnego procesu, ale za to zastosowano Brześć wobec przywódców. I proces niniejszy, powiada p. B., jest pod znakiem nakazu czy rozkazu...

W tem miejscu przewodniczący po raz pierwszy przerywa oskarżonemu.

Siedzi nas za mało na ławie oskarżonych.

Osk. Barlicki mówi dalej byli tu **świadkowie,** którzy przyznawali się nie tylko do udziału w kongresie, **ale i do przynależenia do „sztabu" Centrolewu.** Dlaczego nie przerwano procesu i **nie posadzono i ich na ławę oskarżonych.** I kończy stwierdzeniem — bo nie było takiego rozkazu.

A gdy osk. B. dłużej mówi tylko o osobie marsz. Piłsudskiego, przewodniczący mu przerywa.

Osk. Barlicki: Proszę Sądu, marsz. Piłsudski jest moralnym autorem aktu oskarżenia.

Czem był maj?

Przewodniczący: Nic o tem sądowi nie jest wiadome, proszę do rzeczy.

W dalszym ciągu osk. Barlicki mówi dość chaotycznie, snać nie bardzo przy-

(Ciąg dalszy na str. 10.)

Gen. Sikorski otwiera Francuzom oczy

na niemieckie zakusy rewizjonistyczne.

Ciekawy artykuł w „Revue des deux mondes“.

W styczniowym numerze paryskiej „Revue des deux mondes“, najpoważniejszego miesięcznika nie tylko Francji ale i Europy, zamieścił gen. Władysław Sikorski dłuższy artykuł pt.:

„Kampanja niemiecka za rewizją“,

w którym spokojnie i rzeczowo załatwia się z argumentami uzasadniającymi tezę niemiecką w sprawie naszych granic zachodnich. Artykuł ten, ogłoszony przez tak wpływowy miesięcznik wywrze niewątpliwie wielki wpływ w kołach intelektualnych państw neutralnych, do których propaganda niemiecka znajduje niestety zbyt łatwy przystęp. Zwrócić trzeba nadto uwagę, że jest to pierwszy w „Revue des deux mondes“ od wielu lat artykuł Polaka (niegdyś pisał tam słynne swe artykuły Juljan Klaczko) i

pierwsze zarazem odparcie rewizjonistycznej kampanji niemieckiej.

Należy wyrazić wdzięczność gen. Sikorskiemu, że zdobył tę wpływową trybunę dla obrony tezy polskiej.

„Uważne przestudjowanie wypadków, które się rozegrały od 1919 roku — pisze gen. Sikorski — pozwala nam ustalić całkiem ściśle cele, do jakich dąży polityka wschodnia Rzeszy: sprowadzić najpierw Polskę do roli państwa podrzędnego przez pozbawienie go wszelkich materjalnych środków obrony i usunięcia jej jako państwa konkurencyjnego w Europie Wschodniej, z drugiej strony

doprowadzić do wspólnej granicy z Rosją.

By cele te osiągnąć, niezbędnem jest odciąć Polskę od morza i zabrać jej zagłębie górnicze, jakie posiada na G. Śląsku. Autor przypomina, że koncepcję tę postawił już w r. 1903 prof. Friedrich Ratych w książce pt.: „Politische Geographie“, pisząc, że Polska „odcięta od morza będzie niezdolna osiągnąć niepodległość, odgrywać wybitniejszą rolę polityczną w stosunku do swych sąsiadów“.

Następnie przedstawia gen. Sikorski

cele militarne, jakie miałoby dla Niemiec posiadanie Pomorza.

Pozwoliłoby im ono „przywrócić ciągłość łańcucha fortec wschodnich (Kistrzyń, Grudziądz, Toruń, Malborg, Loetzen, Królewiec) i swobodnie kontynuować swą politykę „Drang nach Osten“. Forteca te pokrywają bazy koncentracji niemieckiej na Poznań i Warszawę, ale póki przedziela je „polski korytarz“, nie są zbyt groźne. Stąd dążenie Niemiec do usunięcia korytarza.

Podaje dalej autor argumenty polskie za utrzymaniem stanu obecnego, porusza wichrzenia i intrygi antypolskie w Gdańsku (np. sprawę zimowania polskich statków wojennych) i

przedstawia znaczenie Gdyni.

Zwraca uwagę na decyzje Rady Ligi Narodów z r. 1921 i 1925, w myśl których może Wysoki Komisarz w Gdańsku przedstawić Radzie propozycje w sprawie powierzenia Polsce misji utrzymania porządku w Gdańsku, gdyby siły miejscowej policji nie wystarczyły Byłby to niewątpliwie środek skuteczny dla przyprowadzenia do porządku mieszkańców Gdańska, podburzanych przez intrygi pruskie.

Nareszcie pisze generał o „korytarzu“, o jego polskości (w r. 1928 było tam 11.8% Niemców) i o rzekomem odosobnieniu Prus Wschodnich.

Upadek gospodarczy Prus przypisuje utracie rynków rosyjskich.

„Dla polepszenia sytuacji gospodarczej Prus — pisze — wystarczyłoby Niemcom wejść z Polską w stosunki gospodarcze, które w rezultacie ożywiłyby port Królewca“.

Osobny rozdział poświęca autor załatwieniom komunikacyjnym, jakich udzieliła Polska Niemcom w „korytarzu“. Transporty kolejowe podnosiły się tam od czasu wojny. Dziesięć pociągów dziennie przewozi Niemców przez Pomorze bez żadnych formalności celnych lub paszportowych. Jeden pociąg w tygodniu przeznaczony jest na transporty wojskowe, w czasie manewrów jest ich więcej.

Od 10 lat Niemcy nie wnosiły ani jednej skargi na Polskę

przed Trybunał arbitrażowy z powodu naruszenia konwencji transportowej z 21 kwietnia 1921 r. Nie można więc twierdzić, że tranzyt przez Pomorze napotka ze strony polskiej na jakieś przeszkody.

Zajmuje się w końcu gen. Sikorski „dziwaczną propozycją“, wychodzącą od Niemców, w której wysuwa się wymianę Gdańska i Pomorza na Kłajpedę i Litwę. „Przyjęcie takiego rozwiązania — pisze autor — oznaczałoby nikczemne wyrzeczenie się przez rząd polski ludności gorąco patrjotycznej i polskiej“. Tu przypomina gen. Sikorski ironicznie, jak to

Niemcy podniecały nacjonalizm litewski przeciw Polsce,

a teraz gotowe są poświęcić swoich pupilów. W Polsce projektu tego nikt nie bierze na serjo.

„Dla Polski — kończy gen. Sikorski — kwestja zmiany granic nie istnieje i nie będzie istnieć. Aczkolwiek szczerze pokojowa — czego dała dowody w 10 ostatnich latach —

Polska, świadoma swej siły, podniosłaby się jak jeden mąż i nie pozwoliłaby bezkarnie okroić swoich granic.

Ale gdy ona walczyłaby o swój byt, o swą niepodległość i całość narodową, to Niemcy zgodnie ze swą tradycją napastliwego imperjalizmu, pragną (przez zajęcie Pomorza) tylko przekroczyć pierwszy etap na drodze do hegemonji europejskiej Trzeba zaślepienia tych, dla których nauki historji i fakty udowodnione nic nie znaczą, by przypuścić, że Niemcy ograniczyłyby swe ambicje i zatrzymałyby się na tej tak pięknej drodze“....

——::——

Niepokoje w Damaszku.



Jak już wiadomo, z okazji obioru króla w Syrji, przyszło w Damaszku do wielkiej rewolty, którą wojska francuskie z trudem uśmierzyły przy pomocy tanków i aeroplanów. Tabor tych pierwszych przed koszarami w Damaszku widzimy na rycinie.

Hitler w Berlinie.

Berlin, 8. 1. (PAT) Przywódca narodowych socjalistów Adolf Hitler przybył do Berlina i zabawi tu kilka dni. Hitler zamieszkał w hotelu Kaiserhof.

87)



(Ciąg dalszy).

Stanęli przy prawej burcie, by nie dawać z siebie widowiska tłumowi, zebranemu na grobli i śledzącemu z wielkiem zainteresowaniem odjazd „Wołgi“. Nie rozmawiali z sobą. Wszystko omówili drobiazgowo już wczoraj wieczorem, kiedy to sir James, coraz bardziej zakochany w pięknej „kuzynce“ usiłował ją odstręczyć od zamiaru podróży do Rosji. Wyczerpał zapas argumentów, odbijały się zresztą, jak piłki od rakiety, więc milczał.

— Cała wstecz! — ryknął czyjś głos, telegraf maszynowy zadźwięczał i woda za rufą małego parowca zapieniła się wściekle pod razami śruby.

Sir James wychylił się mocniej. Z prawej strony dzioba „Wołgi“ wysunął się prostopadle dziób rybackiego kutra, który zmykał co wlezie. Dotychczas zasłaniało go molo, podwyższone o blisko dwa metry przez żywy mur gapiów, którzy w ten sposób omal nie stali się pośrednią przyczyną wypadku.

— Bylibyśmy — zaczął sir James — bylibyśmy przecięli ten kuter na dwoje, chociaż „Wołga“ nie szła nawet na pół pary, i... — umilkł. Odwrócił się coprędzej i z wielkim zapałem jął pokazywać swej towarzyszce coś tam, co się miało znajdować na drugiej stronie statku. Lecz Daisy nie pozwoliła się wprowadzić w błąd, domyśliła się po nagłej bladości mężczyzny, że zaszło coś nadzwyczajnego, coś strasznego, od czego on pragnie odwrócić jej uwagę. Odsunęła go stanowczym ruchem, wychyliła się za burtę, spojrzała zgóry. Kuter znajdował się właśnie tuż pod nią, a na jego maleńkim pokładzie leżały nawznak dwa trupy, obnażone zupełnie; dopiero teraz, przez wzgląd na obecność tylu ludzi, nakrył je rybak jakiemiś workami, zbyt zresztą krótkiemi, by mogły przysłonić dwie napuchłe, zielonkawe gęby, z ogromnemi, wybałuszonemi oczyma, z wyszczerzonemi zębami i z wąsami, już obeschniętemi i poruszającemi się niesamowicie skutkiem przewiewu, jaki wywoływało mijanie się statków.

— Topielcy — mruknął sir James; — no, kochanie, proszę zapanować nad nerwami, — upomniał ją łagodnie i otoczył ramieniem; — przyszedł ci pewnie na myśl biedny Raphaël Lapin? Prawda? Nie, to żaden z nich, zapewniam cię, Daisy. On był znacznie niższy. — Mówił to machinalnie, nie mogąc oderwać wzroku od kutra, który zbliżał się do rufy „Wołgi“ i za chwilę miał mu zniknąć z oczu.

— Ta podróż... straszna, niebezpieczna, a tak upragniona, tak wyczekiwana przez lata... długie lata. — Daisy mówiła to szeptem: zapewne, nie wiedziała, że mówi... poprostu myślała głośno, a jej szklane, zdrętwiałe spojrzenia błądziły po morzu. — Cóż, moje życie; o rzeczach nierównie większej wagi ma zadecydować ta podróż. I tu, zaledwie na wstępie, zanim statek wypłynął z przystani... przeciął nam drogę taki karawan... Dwa trupy! Zły znak!

— Nie wierzę w tak zwane złe znaki, Daisy — wtrącił z ożywieniem, bo i jego samego ogarnął zabobonny lęk, który jednakże postanowił zwalczać, jak mężczyźnie przystało. — Zabobony wogóle. — I znowu nie mógł dokończyć. Bowiem gdzieś w tyle, niewiadomo czy na rufie „Wołgi“, czy już na molo, zabrzmiał rozdzierający okrzyk kobiety: — Borys!

Rozdział XXV.

Gdy żywioł szaleje.

Dancing „Pavillon bleu“ w Casablance nazywa się „bleu“ chyba dlatego, że za dach służy mu... niebo! Ale niebo afrykańskie, pogodne, niezmiernie rzadko tolerujące chmury deszczowe. Na lewo od wejścia jest mała strzelnica, na prawo bar z piękną kolekcją najpiękniejszych barówek, potem wkracza się do ogrodu, którego zakończenie stanowi mur, z rozpiętym w pośrodku ekranem, pomiędzy wejściem a ekranem, w cieniu olbrzymich drzew stoi przeszło trzysta stolików, w dwóch grupach, przedzielonych kolistą estradą, na której bez większego ścisku może tańczyć pięćdziesiąt par, albo i więcej. Lecz pomimo takich rozmiarów lokalu i elastyczności jego „ścian“, pomimo, że od godziny dziewiątej wieczorem dostawia się nieustannie nowe stoliki, panuje w „Pavillon bleu“ nieopisany tłok i „biada“ temu, kto naprzód miejsc nie zarezerwował sobie, lub temu, kto nie docenia magicznej siły napiwku.

Dwaj panowie, którzy wkroczyli do „Pavillon bleu“ o godz. 10 wieczorem tego samego dnia, co „Wołga“ opuściła Cannes, znali najwidoczniej lokalne stosunki i nawzajem byli tutaj znani, gdyż w mgnienia oka znalazł się wolny stoliczek, nawiasem mówiąc wyniesiony z baru i wciśnięty przemocą pomiędzy pierwszy a drugi pierścień stolików, czyli w najbliższem sąsiedztwie estrady. Tu i ówdzie protestowano przeciwko takiemu uprzywilejowaniu spóźnionych gości, stąd i z owąd dobiegały niechętne przycinki, jak: — Naturalnie, Amerykanie! Ci zawsze mają pierwszeństwo!... Hej, garçon, przynieś jankesom poduszki, zarobisz jeszcze dolara! — „Pavillon bleu“ nie jest lokalem pierwszorzędnym, jego bywalcy, przeważnie hiszpańskiego pochodzenia, posiadają właściwy swej rasie temperament, to też atmosfera zrobiła się wcale duszna w najbliższej okolicy protekcyjnego stolika. Na szczęście tamci dwaj byli uosobieniem anglosaskiej flegmy i nie pozwolili się sprowokować.

— Na słowne zaczepki gwiżdżę zawsze, jeśli ich nie słyszę w moim ojczystym języku — ozwał się po angielsku starszy; — poprostu nie słyszę ich, nie rozumiem. Niech się bydło nauczy mówić po ludzku.

— No, a jak nas kto potrąci? — spytał młodszy.

— To mu szczękę przetrącę.

— Ba; a jakby się rzucili gromadą?

— Widzi pan muzykantów?

— Widzę. Ale jaki związek...

— Zaczekaj-że pan, poruczniku... Ci muzykanci siedzą bardzo wysoko, prawie, jakby na pierwszem piętrze, prawda? Otóż myślę sobie niechcący, że gdyby co do czego przyszło, to w tej forteczce moglibyśmy się bronić przeciwko całej tej trzodzie. Pulpitów i instrumentów tam nie brak, co?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Międzynarodowe wykłady w Gdyni.

Od 15 do 30 lipca br. odbędą się w Gdyni w gmachu państwowej Szkoły Morskiej, którego na ten cel udzieliło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, — **międzynarodowe wykłady nauk administracyjnych i gospodarczych,** które mieć będą charakter międzynarodowy, a mianowicie, jako słuchacze mają na nie **przybyć Polacy, Jugosłowianie, Czechosłowacy, Bułgarzy, Rumuni, Węgrzy i Estończycy i in.**

Program tych wykładów obejmuje zagadnienia następujące:

1. Porty bałtyckie, jugosłowiańskie, czarnomorskie ich strona opisowa, administracja portowa, higjena portów bezpieczeństwo publiczne w portach, ich znaczenie gospodarcze, ich stosunek do komunikacji kolejowej i rzecznej, porty rzeczne w odnośnych państwach.
2. Zagadnienia emigracyjne, opieka nad emigrantami i tranzyt emigrantów.
3. Przedsiębiorstwa komunalne.
4. Zasadnicze zagadnienia administracji powojennej.

Wykłady te odbywać się będą pod egidą komisji współpracy międzynarodowej profesorów i docentów prawa administracyjnego i nauk politycznych. Dykrektorem tych wykładów będzie **prof. dr. Tadeusz Hilarewicz,** a prelegentami wybitni profesorowie naszych wszechnic, znani mężowie stanu i wyżsi urzędnicy administracji państwowej.

Wykłady te posiadać będą ogromne znaczenie z punktu widzenia ogólnonarodowego a w szczególności dla propagandy polskiego stanu posiadania nad morzem i dla roli Gdyni.

Rejestracja samochodów.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała **w Toruniu** w dniach 9, 23 i 30 stycznia 1932 roku.

Nowy plebiscyt gdański.

Kto zwycięży: hitlerowcy czy lewica?

Z Gdańska donoszą: Na skutek wyniku ostatniego głosowania w sejmie gdańskim, odrzucającego wniosek komunistów i socjalistów o jego rozwiązanie, dnia 6 bm. rano rozplakatowane zostało zarządzenie senatu, wyznaczające **głosowanie ludowe na dzień 24 stycznia br.**

W związku z napadem na komunistów, bawiących się w „Domu Polskim" w Sopocie aresztowano i **osadzono w więzieniu 27 hitlerowców.**

Krwawy napad na listonosza.

Wieluń. Na drodze pomiędzy wsiami Strugi i Mierzyce, pow. wieluńskiego napadnięto na listonosza, Teofila Janyszka, który niósł ze stacji Patnów dwa worki do filji pocztowej w Mierzycach. Napastnicy pobili funkcjonarjusza pocztowego do utraty przytomności, poczem zrabowali worki, zawierające prócz listów 600 złotych gotówki i zbiegli. — Janyszkę znaleźli wieśniacy w pobliskiej wsi leżącego w kałuży krwi na drodze i udzielili mu pierwszej pomocy, a następnie odstawili go do szpitala.

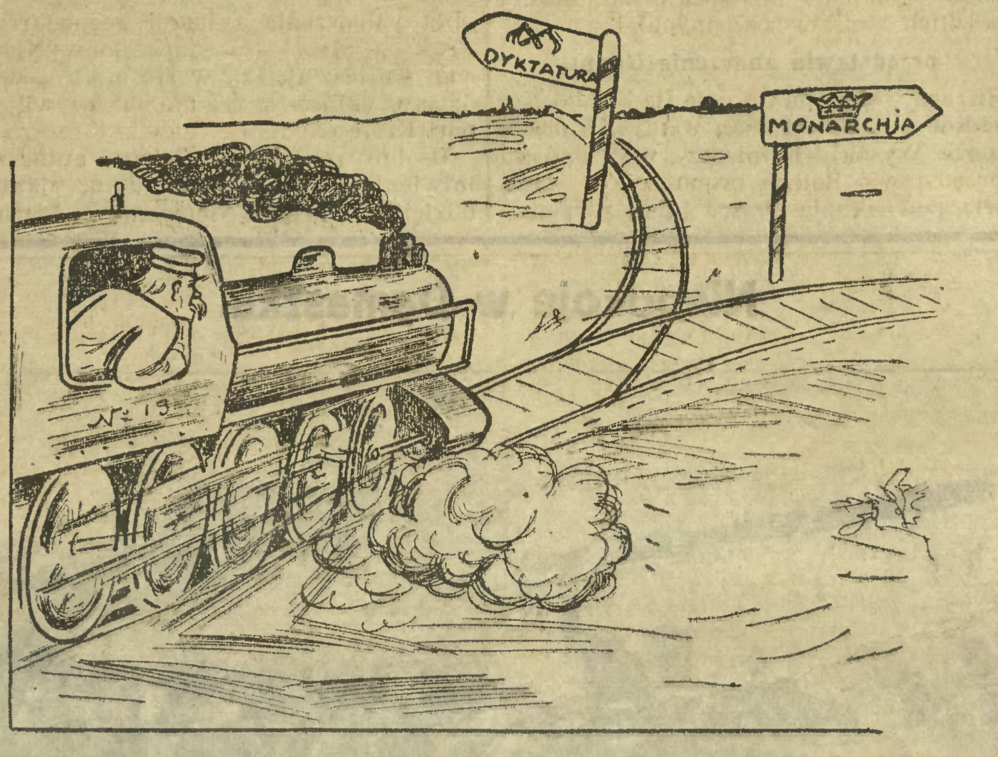
Straszny wypadek maszynisty na kopalni.

Katowice. Na kopalni „Saturn" zdarzył się straszny wypadek. W pewnej chwili pogasły tam ' w obydwu kolonjach robotniczych nagle światła, a równocześnie przestała działać główna pompa kopalni. Wkrótce stwierdzono przyczynę defektu, przyczem okazało się, że skutkiem krótkiego spięcia przy włączaniu prądu do wspomnianej pompy, olbrzymi łuk świetlny, towarzyszący zwykle podobnym wypadkom, poparzył strasznie maszynistę, Jana Czaplę, oraz jego pomocnika, Stanisława Jagodę, których przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie stwierdzono, że stan Czapli, który wskutek wypadku stracił wzrok, jest bardzo ciężki.

List pasterski biskupów niemieckich.

(KAP) Niemieccy biskupi Kolonji, Monasteru, Osnabrück, Trewiru, Limburga i Akwizgranu ogłosili list pasterski, w którym zachęcają swych diecezjan w tych ciężkich czasach kryzysu do jaknajwiększego stosowania w życiu zasady miłości bliźniego, nawet wbrew głoszonym tendencjom politycznym, postępując w tym względzie w myśl słów Chrystusa: Po tem poznają, żeście uczniami Mymi, jeśli wzajemnie miłować się będziecie.

Francja daje nam miljard franków pożyczki za zmianę kursu.



Maszynista: Czemu nie? Zamiast na lewo — mogę pojechać na prawo.

Grudzień w stolicy - w świetle policji

Dużo samobójstw. — Włamywacze kasowi przykucli.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) Prasa stołeczna zwraca uwagę na **smutny bilans raportów policyjnych** z ubiegłego miesiąca. Mianowicie **na życie targnęło się w samej Warszawie 96 osób,** w tem 25 z wynikiem śmiertelnym. **Przez tramwaje śmierć poniosły dwie osoby, wskutek nieostrożności 10 osób. Ofiarami morderstw stały się 4 osoby,** wskutek braku opieki **zginęło jedno dziecko. Kasiarze** słabo tylko „pracowali". Mianowicie dokonali rewizji w kasach tylko w dwóch wypadkach, znajdując raz 10,— złotych, drugi raz 200,— złotych w tresorze. **Czego nie strawił ogień — zniszczyła woda.**

Katastrofalny pożar drukarni w Warszawie.

Warszawa, 7. 1. (Tel. wł.) W drukarni **Zakładów Litograficznych Leszczyńskiego** przy ul. Siennej w Warszawie wybuchł wczoraj **pożar,** prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia. Maszyny drukarskie roztopiły się, tak samo materjał czcionkowy. Składnica papieru ucierpiała bardzo podczas akcji ratunkowej, wielka ilość wody bowiem zużyta przy gaszeniu ognia, zniszczyła wielkie zapasy.

Niemieccy luteranie protestują — polscy milczą.

(KAP) Na zjeździe, odbytym w celu przeciwdziałania słynnemu § 218, a dotyczącemu **niekaralności przerywania ciąży, przedstawiciele zboru ewangelicko-luterańskiego** powzięli postanowienie następujące:

1. Każde dziecko w łonie matki **posiada duszę, która jest przeznaczona dla wieczności, a zatem ma prawo do ochrony.** 2. **Żadna konieczność,** podyktowana jakiemikolwiek względami, **nie może gwałcić tego prawa,** a wszelki gwałt przeciwko prawu natury mści się. 3. Zarzucenie prawa obrony życia w kodeksie prawnym musi **zachwiać w szerokich masach poczucie nienaruszalności życia.** Uchylanie się zaś mężczyzny od skutków swych czynów w tym względzie połączone jest **z nieobliczalnemi szkodami moralnemi i fizycznemi dla kobiety.** 4. Żądamy przeto od państwa skutecznej **obrony prawnej dla życia płodu,** pomocy dla kobiet w ciąży, warunków higjeny dla dziecka. 5. Przyjmujemy na siebie odpowiedzialność dbania o będące in statu nascendi życie, chociażby kosztem naszych wygód.

Jak wiadomo, w Polsce projekt prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej również gwarantuje bezkarność spędzania płodu (art. 231). W tej sprawie podnieśli protest **jedynie Episkopat i społeczeństwo katolickie.** Protestanci polscy zachowali **wymowne milczenie.** W Niemczech za katolikami poszli, jak widzimy z powyższego, i protestanci.

—::—

Nahajka bolszewicka nie pomogła.

(KAP) Wedle wiadomości, nadesłanych z Sowietów, w całej Rosji w dni świąt Bożego Narodzenia **kościoły były przepełnione,** pomimo intensywnej propagandy bezbożniczej. Było to również widocznem w Leningradzie i Moskwie, gdzie **tłumy ludności pracującej i inteligencji zgromadziły się na nabożeństwach w kościołach, mimo pogróżek i represyj.**

Dlaczego?

Zapytanie Katolickiej Agencji Prasowej do władz w sprawie paszportowej. Paszporty bezwyznaniowe.

(KAP) Otrzymujemy wiele listów z zapytaniem, dlaczego w wydawanych obecnie przez urzędy gminne i magistraty **dowodach osobistych pominięto rubrykę wyznaniową?** Można jeszcze zrozumieć przyczyny, dla których w krajach, gdzie istnieje rozdział Kościoła od państwa, pomija się w dokumentach osobistych wyznanie. Ale u nas, w Polsce, takiego rozdziału niema. Konstytucja uznaje wyznania religijne, a Kościołowi katolickiemu zapewnia naczelne stanowisko, jako religji większości ludności państwa polskiego.

W czyim interesie pominięto rubrykę wyznaniową w dowodach osobistych?

Król-dyktator przeciw... dyktaturze

W Paryżu opowiadano sobie podczas niedawnej wizyty króla jugosłowiańskiego Aleksandra, jak król ten, sprawujący od dwóch lat w swem państwie rządy samowładcze, **odradził swemu szwagrowi, Karolowi II. zaprowadzenia w Rumunji dyktatury.**

Gdy król Karol zapytywał w tej sprawie go o radę, Aleksander odrzekł:

— Widzisz, dyktatura podobną jest do wspaniałego pałacu, do którego chce się wejść za wszelką cenę. **Ale gdy się potem chce ten pałac opuścić, to napróżno szuka się drzwi wyjściowych..,**

Uwaga króla Aleksandra świadczy, że w Białogrodzie dyktatura ma poważny kłopot ze znalezieniem drzwi, przez które mogłaby wyjść ze swego wspaniałego, ale dusznego pałacu na szeroki ogród urządzeń konstytucyjnych.

Wszystko tanieje w Ameryce.

Nawet życie ludzkie...

Złoczyńcy porywają bogate kobiety, żądając okupu.

(n) Następstwem biedy i bezrobocia w Stanach Zjednoczonych są liczne afery zbrodnicze i kryminalne, tak wyrafinowane i ohydne, jakich dotychczas nie spotykano.

Za „Dziennikiem Związkowym" podajemy pierwszy taki, zgrozą przejmujący wypadek:

Pewien salunista nowojorski (właściciel restauracji), chciał się pozbyć swego wspólnika i namówił czterech bezrobotnych by „usunęli" go z lokalu. Dał im po dolarze. Rozkaz jego spełnili zbyt dosłownie. Wyprowadzili go na ulicę i tam położyli trupem wystrzałem z rewolweru. Salunista się tłumaczy, że nie chciał morderstwa. Mordercy się tłumaczą, że nie zrozumieli salunisty...

Doktor filizofji prof. Robert Nixon, który wykładał dawniej w wyższych szkołach w Kentucky, człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem, dopuścił się strasznego mordu na osobie swego „foremana" (przełożonego) w mlecarni, w której pracował **jako zwykły robotnik.** Nixon, aresztowany, przyznał się, iż powodem mordu było jego mocne przekonanie, iż człowieka nieokrzesanego jako swego przełożonego znieść nie powinien. Nixon uderzył go kilka razy młotkiem w głowę i zakatrupił...

Pragnąc zdobyć dużo pieniędzy, jacyś bezrobotni wpadli na pomysł „meksykański". W stanie Arkansas porwali jadącą autem bogatą kobietę, Nell Donnelly — miljonerkę i uprowadzili ją w prerje. Do męża pani Donnelly wystosowali bandyci list, domagając się **okupu 75 tysięcy dolarów,** grożąc w przeciwnym razie **oślepieniem swej ofiary.**

Mąż porwanej oświadczył dziennikarzom, że gotów jest zapłacić żądaną sumę, byle tylko żona wróciła cało, do domu. Jednego z senatorów nawet poproszono o pośrednictwo w tej sprawie.

Proboszcz spłoszył bandę świętokradców.

Sambor. Bandyci włamali się przez okno do kościoła parafjalnego w Wołoszczy, pod Samborem, poczem **rozbiwszy tabernakulum w wielkim ołtarzu, oraz szafy w zakrystji, gdzie znajdowały się kielichy i moustrancje, usiłowali zbiec z obfitym łupem.**

Miejscowy proboszcz, ks. Ludwik Kudła, usłyszawszy podejrzane szmery w kościele, oraz migotliwe światło w zakrystji, krzykiem **spłoszył bandytów, którzy zbiegli, zostawiwszy łup.**

Zaalarmowana policja urządziła pościg za bandytami, podczas którego przy świetle latarki proboszcza, **przychwycono rozpoznanego przez księdza, jednego ze sprawców.**

Zeznał on, że działał z namowy Walentego Rygla, byłego organisty, którego ks. proboszcz Kudła oddalił ze służby. Przychwycony bandyta nazywa się Andrzej Nyczypor, Rusin, znany włóczęga z Drohobycza.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Inowrocław.

Z walnego zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Inowrocławiu. Walne zebranie Ch. Z. Z. zagaił prezes p. Soszyński. Referat o sprawach bezrobocia i taryfy wygłosił sekretarz okręgowy z Bydgoszczy p. Nowakowski. Nad powyższym obszernym referatem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Bednarski, Kawalerski, Sipiorski i inni. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Sipiorskiego, a na ławników powołano p. Fl. Wikarskiego i p. Nowakowskiego z Bydgoszczy. Po sprawozdaniu zarządu dał pokwitowanie w imieniu komisji rewizyjnej p. Ścisłowski. Prezesem wybrano p. Kawalerskiego, wiceprezesem p. Bednarskiego, sekretarzem p. Olszanowskiego, zast. sekretarza p. Regulskiego, skarbnikiem p. Sipiorskiego; do komisji rewizyjnej pp. Ścisłowskiego i Piaskowskiego. W wolnych głosach przedstawił p. Fl. Wikarski groźbę podważenia świętości i nierozerwalności węzła małżeńskiego przez wysunięcie bolszewickiego projektu komisji kondyfikacyjnej i wkońcu wezwał zebranych do uchwalenia protestu. Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję.

Walne zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, Wdów i Sierot zagaił prezes p. Bednarski. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Krzemianowskiego wybrano przewodniczącym p. Kobierskiego, sekretarzem p. Fl. Wikarskiego, a na ławniczkę powołano p. Ciećkową. Prezes przedstawił w swym sprawozdaniu rocznem całokształt pracy zarządu. W imieniu komisji rewizyjnej dał pokwitowanie zarządowi p. Bilak, poczem wybrano prezesem p. E. Bednarskiego, sekretarzem p. Krzemianowskiego, skarbniczką p. Snopkową, wiceprezesem p. Bilaka, zast. sekretarza p. Kosmowskiego, ławnikami pp. Ciećkową i Lewandowskiego. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Małachowską, Bogórskiego i Werkowską.

Czy p. Beime jest w „Vaterlandzie" czy w Polsce? Jeden z naszych czytelników donosi nam poniższy fakt, który dowodzi, że Niemcy-hakatyści żyją w ciągłej iluzji przejściowego „Saisonstaatu". Mianowicie właściciel majątku Orłowa pow. Inowrocław von Beime urządził wieczór przy „Weihnachtsböumchen", podczas którego pracownicy sami Polacy poza administratorem i kasjerką musieli śpiewać niemieckie pieśni gwiazdkowe jak „Stille Nacht" i t. p., za co im łaskawie „vonek" teutoński po ucałowaniu ręki raczył dać gwiazdkowego od 2—5 zł na osobę. Dalej sołtys tamtejszy bez woli p. Beimego nie może ani mrugnąć. Także ten germański altruista wydalił ze służby 5 rodzin, bo zbliżał się czas, że musieliby otrzymywać rentę starości, choć niejedni tam wiele lat pracowali. Gdzie mieli honor i ambicję ci Polacy, którzy nawet nie umią mówić po niemiecku, aby śpiewali na rozkaz butnego Niemca niemieckie pieśni? I czy p. Beime nie zapomina, że jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, że Polacy nie mogą mu śpiewać mile brzmiących pieśni niemieckich, jak za dobrych czasów junkrostwa pruskiego?

Niemiaszki siedzą na posadzie państwowej, a Polacy chodzą bez pracy. Na miejsce przesiedlonego przymusowo p. Lutkowskiego w urzędzie skarbowym w Inowrocławiu przysłano na to stanowisko z Bydgoszczy niejaką p. Charlotte Seidel. Coprawda włada ona doskonale językiem polskim, ale czyż w Polsce wolnej, gdzie tysiące znajduje się bez pracy, nie możnaby Niemki zastąpić Polakiem? Cóż powiedzą na to miarodajne czynniki? Stanowisko to należy się słusznie Polakowi, który może nieraz przelewał krew za ojczyznę.

Obchód gwiazdkowy w „Chopinie". Towarzystwo śpiewu „Chopin" urządziło obchód gwiazdkowy w salce hotelu „Pod Lwem". Prezes p. Lipiński w serdecznych słowach powitał gości i członków, poczem wspomniawszy o tradycyjnym zwyczaju obchodów gwiazdkowych, złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia. Następnie składali życzenia im. kujawskiego okręgu śpiewaczego i Tow. śpiewu „Szarotka" p. M. Mędewski, imieniem Tow. śpiewu „Echo" p. M. Brehat i inni. Przy oświetlonej choice wykonał chór „Chopin" pod dyr. nauczyciela p. Stępy kilka kolend i pieśni świeckich, poczem bawiono się w harmonijnym nastroju.

Ś. p. Wincenty Kozłowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Pochód czasu w swą nieskończoność znaczy się ciągle wśród nas żyjących dotkliwemi szczerbami, które mniej lub więcej przypominają minioną przeszłość udręki pruskiej, jaka nas gniotła za to, że chcieliśmy być i żyć jako Polacy na naszej odwiecznie polskiej ziemi oraz przekazać nasze ideały religijne i narodowe przyszłym pokoleniom, które ten znicz święty w najdalszy czas przyszły potomności podtrzymywać miały.

Taką szczerbą zaznaczył się w życiu stolicy Kujaw — Inowrocławia Nowy Rok 1932, biorąc w zaświaty duszę śp. **Wincentego Kozłowskiego** do zasłużonej nagrody za jego zbożne 60-letnie życie. Śp. Wincenty Kozłowski był z zawodu mistrzem rzeźnickim, ojcem dziewięciorga dzieci, które wychował na chwałę Bogu i pożytek Ojczyźnie. Takiej miłości i poważania rodzicielskiego, jakich wraz z swą godną małżonką zażywał nieboszczyk w kole rodzinnem, takiego też szacunku zażywał również w tutejszem społeczeństwie. Z natury skromny i spokojny, w kżdej okoliczności spełniał szczerze swe obowiązki. Mimo nadwątlonego przez udrękę wojenną zdrowia brał czynny udział w pracach Cechu Rzeźnickiego, Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, Zjednoczonych Przemysłowców, Towarzystwa Hallerczyków oraz w „Sokole". Towarzystwa ze sztandarami swemi wśród dźwięków marsza żałobnego Chopina towarzyszyły mu też do grobu. Kondukt pogrzebowy prowadzili ks. ks. Małecki i Spychalski, a liczne rzesze żałobników otaczały trumnę. Zwłoki złożone zostały w mogile na nowym cmentarzu parafji św. Mikołaja.

Kim był Zmarły, że go tak ceniono i lubiano, mimo, że nie pozostawił kamienic ani mamony, za którą gonią liczne jednostki, jakby ona stanowiła rzeczywistą wartość człowieka? Był on mężem prawego charakteru. Zdobiła go pracowitość, zaradność, trzeźwość umysłu, dobroć serca i głęboka miłość ojczyzny. Odczuwał serdecznie upokorzenia jej w czasie niewoli pruskiej. To też otwarcie działał przez kilkunastoletnią swą pracę tak w zarządzie inowrocławskiego „Sokoła" jak i w ostatnich latach we wydziale kujawskiego okręgu sokolego jako wzorowy skarbnik. Nie należał do tych, którzy się dopiero dzisiaj przyznają jawnie, że są Polakami, bo im to ich interesom zaszkodzić nie może, lecz do tych, którzy w czasie niewoli występowali po męsku, nieustraszenie broniąc polskości i umiłowanej idei sokolej. Kto był wówczas Sokołem i maszerował publicznie na jego czele, tego hakatyści skazywali na bojkot. Mimo to śp. Wincenty Kozłowski jako właściciel składu rzeźnickiego i ojciec licznej rodziny nie uląkł się mściwości pruskiej, lecz wszędzie i zawsze śmiało i otwarcie występował jako prawy „wiarus".

Niech te echa pogrzebowe Twego życia przykładnego kochany druhu Wincenty, będą przykładem dla dzisiejszego Sokolstwa, a duch Twój patrjotyzmu i poświęcenia dla społeczeństwa ożywia je po wszystkie czasy!

Stary Sokół.

Złodziej w gmachu starostwa w Strzelnie.

Nieznany osobnik dostał się do gmachu starostwa na strych, gdzie mieści się tam jeden pokój, należący do mieszkania telefonisty starostwa p. Jana Wochelskiego. Z tego zamkniętego na klucz pokoju wykradł złoczyńca pamiątki po zmarłym synie p. W. i to 50 franków francuskich w jednej złotej monecie oraz 3 złote monety po 20 marek przedwojennych niemieckich. Pozatem 300 zł (trzysta złotych) oszczędności i jedną parę złotych ślubnych obrączek. Przechodzącej korytarzem córce p. W. złodziej ukłonił się i zapytał się, czy niema skórek od zajęcy lub królików na sprzedaż. Gdy złodziej wyszedł, zauważono drzwi od pokoju otwarte, ale już było za późno.

17-letni młodzieniec skoczył do Warty.

Poznań. — Skoczył do Warty przez poręcz mostu na Chwaliszewie pewien młody człowiek, który przed dokonaniem desperackiego czynu rzucił na chodnik jakieś papiery. Wzywającego pomocy młodzieńca porwała fala i wkrótce znikł on w nurtach rzeki. Ratunek był już niemożliwy.

Przypadkowy przechodzień i mimowolny świadek tragicznego zajścia p. Feliks Kajetan zabrał porzucone na moście papiery i zgłosił zajście w polcji. Z dokumentów okazało się, że samobójcą jest 17-letni Benedykt Szarzyński, zamieszkały u rodziców przy ulicy Grottgera 13. Przczyny desperackiego czynu nie zdołano jeszcze wyjaśnić.

Magistrat poznański oszukany na 20 tysięcy złotych.

Poznań. Swego czasu zrozumiałą sensację wywołała w Poznaniu wiadomość, że stadjon miejski, wybudowany kosztem przeszło dwóch miljonów złotych z okazji Pe-Wu-Ki, grozi w kilku miejscach zawaleniem.

W rzeczywistości zawalenie to było już faktem dokonanym. Na loży reprezentacyjnej runął dach, a część słupów groźnie się zarysowała. Już podczas Wielkiego Kongresu Eucharystycznego część stadjonu była zamknięta dla publiczności.

Specjalna komisja rzeczoznawców zajęła się zbadaniem przyczyn katastrofy. Prezes komisji, p. sędzia Zakrzewski, orzekł, że należy część filarów podziemnych odkopać, wyciąć z nich kostki betonowe i wysłać je do zbadania do Politechniki w Gdańsku. Prace wykonać miała znana firma Czyżewski. Tymczasem niezadowolona z takiego obrotu sprawy firma Hoffman, która wykonywała słupy betonowe dla stadjonu, w podstępny sposób podeszła Magistrat i wyłudziła należne jej za przeprowadzone roboty 200 000 zł, wykazując, że kostki przesłane do zbadania, wykonane są z niezwykle silnego betonu.

Na trop oszukańczej afery wpadły władze policyjne, zawiadamiając równocześnie Magistrat, który wytoczył firmie Hoffman o oszukańcze i podstępne wyłudzenie 200 000 zł. Skandal rośnie z każdą godziną. Wychodzi bowiem na jaw, że firmie Hoffman, w razie nie uzyskania owej kwoty 200 000 zł, groziła upadłość.

O dalszych wynikach śledztwa nie omieszkamy Czytelników naszych natychmiast szczegółowo poinformować.

———::———

Banda Kolpolterów fałszywych 20-złotówek pod Kluczem.

Poznań. — Z początkiem listopada ub. r. pojawiły się na terenie Poznania falsyfikaty 20-złotowe. Zauważono je pierwotnie w instytucjach państwowych i komunalnych.

Dnia 30 listop. ub. r. przychwycono w Szamotułach 2-ch Sokołowskich z Czarnkowa na kolportowaniu falsyfikatów. W związku z tą sprawą aresztowany został kupiec z Czarnkowa Weber.

W dniu 15 grudnia ub. r. pojawiły się identyczne falsyfikaty w Ostrowie. Przychwycono tam 2-ch osobników z Poznania. Do Ostrowa przyjechała wówczas cała szajka kolporterów, których nie zdołano przytrzymać. Dopiero w Poznaniu wpadli w ręce władz.

Jeden z nich wskazał na Poznań jako na miejsce fabrykacji. Dzięki sprężystości władz śledczych natrafiono na ślady „fabrykanta" tych banknotów. Jest nim Tłustowski Józef — zecer-drukarz — lat 35, urodzony w powiecie miechowskim.

Zamieszkiwał on u pewnego szofera. Tłustowski posługiwał się trzema nazwiskami, a mianowicie Kula Józef, Tremer i Kaukus Stanisław.

Niebezpieczny ten ptaszek ukrywa się przed władzami od kilku lat i jest poszukiwany przez 7 władz. M. in. poszukuje go sąd okręgowy w Sosnowcu i Białymstoku, oraz sędzia śledczy w Warszawie.

Tłustowski nafabrykował do połowy listopada — falsyfikatów na sumę 28 tysięcy złotych. Cały swój zapas sprzedał Tłustowski innymu „koledze po fachu" za sumę 8.400 zł. Ten ostatni trudnił się już tylko rozpowszechnieniem falsyfikatów, mając do dyspozycji sztab kolporterów, którzy za puszczoną w obieg 20-złotówkę otrzymywali 3 złote.

Pod kluczem siedzi dotychczas 9 osób, które najęte były do kolportowania fałszywych pieniędzy. Są to przeważnie ludzie o kryminalnej przeszłości.

Pozatem siedzą w więzieniu w Szamotułach Sokołowscy i Weber.

Dziewczynka w transmisjach maszyny

Poznań. Okropny ścinający krew w żyłach wypadek zdarzył się we wsi Małe w odległości kilkunastu kilometrów od Poznania.

Zamożny gospodarz Wyka rżnął sieczkę maszyną konną. I jak to w gospodarstwie, wszyscy domownicy biorą udział w pracy.

Córka Wyki 13-letnia Rozalja wesoło pomagała ojcu, ubrana dla oszczędności w nieco przydługi stary płaszcz ojcowski. Krzątała się przy maszynie i w chwili, gdy chciała coś z ziemi podnieść, nie zauważyła, że fałdy płaszcza dostały się w tryby maszyny.

I stała się rzecz straszna.

Nim zdołano zatrzymać konie, już dziewczynka znajdowała się w okropnej sytuacji cała twarz strasznie okaleczona, usta zniekształcone, prawa szczęka z zębami wybita, nad lewem okiem rana długości 3 ctm.

Pogotowie nieszczęśliwą w stanie b. ciężkim przewiozło do szpitala.

Tczew.

Odznaczenie. Prezes rady miejskiej p. mec. Ćwikliński odznaczony został krzyżem niepodległości.

Walne zebranie Tow. Młodzieży żeńskiej Tczew-Fara. Zebranie zagaiła prezeska Lorekówna. Zebranie zaszczycili swą obecnością protektor ks. prob. Kupczyński, ks. Ciechanowski i ks. Gajdus. Po zagajeniu i odczytaniu porządku obrad zaśpiewano pieśń „Gdy się Chrystus rodzi". Po załatwieniu formalności sprawozdawczych i kasowych przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły: prezeska - Lorekówna, sekretarka - Białówna, skarbniczka - Winterówna, naczelniczka - M. Diasówna, gospodyni - Wielkanowska, sztandarowa - Tomaszewska.

„Betleem Polskie". Trzyaktowa sztuka pt. „Betleem Polskie" odegrana w teatrze przez zespół amatorów „Sceny", wypełniła salę na obydwóch przedstawieniach po brzegi. Wszyscy amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Nic też dziwnego, bo sztuka świetnie wyreżyserowana przez p. Ćwiklińską, dekoracje umiejętnie dobrane oraz malownicze kostjumy stanowiły miłą i nader interesującą całość.

Noc sylwestrowa w Tczewie. Zastaw się, a postaw się — tak sobie powiedział niejeden tczewianin, idąc na zabawę sylwestrową; a było w czem wybierać. Ruch był ogromny we wszystkich lokalach. Przed godziną dwunastą szukano miejsc — takie było wszędzie przepełnienie. Noc spędzono bardzo wesoło i hucznie. Słowem bawiono się ochoczo. Właściciele lokali rozrywkowych w tym roku obniżyli ceny na trunki, a szczególnie wina, co tembardziej podjudzało młodzież do — wypitki.

Kradzież. Nieznany sprawca dobrał się przy ul. Skarszewskiej do składu kolonjalnego, gdzie pozabierał najdroższe i najwykwnitniejsze artykuły, wartość których właściciel składu oblicza na kilkaset złotych. Policja znajduje się na tropie amatora cudzej własności.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 9. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą" przy ul. Chełmińskiej i „Pod Koroną" przy ul. Wybickiego.

Kino Aopollo: „Miljon".
Kino Nowości: „Ludzie bez oblicza".
Kino Orzeł: „Nieuchwytna szajka" i „Rozkosz zemsty".

Porzucenie dzieci. Iwański, robotnik, zam. dotychczas w domu przy ul. Staszica 4, został wyeksmitowany, pozostawił na korytarzu tego domu 4 małych dzieci, sam zaś z żoną oddalił się w niewiadomym kierunku. Dzieci umieszczono w przytułku.

Kółko amatorskie Rodziny Policyjnej urządza w niedzielę, 10. bm. o godz. 17 w sali Tivoli przedstawienie amatorskie („Ciotka Karola" krotochwila w 3 aktach), z którego czysty zysk przeznaczony jest na ukończenie budowy sierocińca.

Polski Zbór Ewangelicki w Grudziądzu podaje do wiadomości ewangelikom miasta i okolicy, że w niedzielę o godz. 6 wieczorem odprawione zostanie nabożeństwo w języku polskim przez pastora Jerzego Kahanego z Warszawy w kościele ewangelickim przy ul. Mickiewicza.

Gwiazdka u śpiewaków „Echa". W poniedziałek 4. bm. obchodziło Tow. śpiewu „Echo" swój obchód gwiazdkowy, który odbył się w hotelu „Pod Złotym Lwem". Zagaił uroczystość prezes p. Piłat powitaniem gości. W imieniu „Dziennika Bydgoskiego" złożył życzenia red. p. Stanisław Kunz, serdeczne przemówienie wygłosił senjor dziennikarzy p. red. Rakowski. Odśpiewano kilka kolend. Wiele radości sprawiło rozdanie paczek z prezentami a szczególnie niestrudzony był p. Szczepański w wprowadzeniu miłego, serdecznego, braterskiego nastroju. Z zarządu okręgowego przybył p. Dominicki, który też zastępował nieobecnego prezesa p. Czesława Nowackiego.

Ze Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Prelekcja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek 12. bm. o godz. 1 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Program będzie następujący: śpiew Tow. śpiewu „Moniuszko" pod batutą dyr. p. Osińskiego; słowo wstępne wygłosi prezes p. A. Nowicki; wykład wygłosi p. prof. Jaworski

Katolickie Stowarzyszenie Polek protestuje przeciw nowemu prawu małżeńskiemu!

Z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Polek odbyło się przed kilku miesiącami wielkie zebranie protestacyjne przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego w „Tivoli".

Ostatnie zebranie w poniedziałek, które odbyło się o godz. 18 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, poświęcone było omówieniem tego bezbożnego, masońsko-żydowskiego prawa.

Zebranie zagaiła prezeska p. Helena Kruszonowa. Piękną deklamację wygłosiła p. Ziółkowska.

P. prezeska Kruszonowa wygłosiła referat o bezbożnym projekcie.

Długotrwałe oklaski i burzliwe owacje były najlepszym dowodem, że p. referentka trafiła do przekonania. P. Ziółkowska wygłosiła deklamację p. t. „Niech z światem idzie dobra pieśń".

Gwiazdka u Warmiaków

Miłą i piękną niespodziankę swym członkom urządziło Zrzeszenie Rodaków z Powiśla, Mazur i Warmji, a szczególnie dzięki inicjatywie p. Grużlewskiego. Wieczorek gwiazdkowy odbył się dnia 5. bm. w Leśniczówce.

Uroczystość gwiazdkową zagaił wiceprezes p. red. Łydko, który w serdecznych słowach powitał gości. Zauważyliśmy pp.: prezydenta Włodka, starostę Niepokulczyckiego, insp. szkolnego Sowińskiego, w zast. ks. radcy Partyki przybył ks. Gdaniec, a w zast. generała Rachmistruka p. płk. Kustroń, radcę Nowakowskiego, prezes W. Szulca, a przedewszystkiem z radością powitano prezesa Związku p. Tadeusza Odrowskiego z Chełmna, oraz przedstawicieli prasy.

Powstało w Zrzeszeniu kółko śpiewacze młodzieży warmińsko-mazurskiej, które pod kier. p. Barczewskiego i Omieczyńskiego wystąpiło z kolendami.

P. wiceprezes red. Łydko złożył serdeczne życzenia Prezydentowi Rzeczypospolitej na ręce p. starosty Niepokulczyckiego, który również w serdecznych słowach za te zgłębi serca płynące życzenia podziękował, wnosząc okrzyk na cześć Zrzeszenia Warmjaków. W imieniu ks. radcy Partyki przemówił ks. Gdaniec, który też łamał się z rodakami opłatkiem wskazując na ten piękny tradycyjny zwyczaj, który jest wyrazem bratniej miłości, a ta szczególnie nam Polakom tak bardzo jest potrzebna.

Deklamacje wygłosiły córeczki p. Einsporna oraz p. Helena Kalinowska. Piękne serdeczne przemówienie wygłosił prezes Związku p. Tadeusz Odrowski i złożył w imieniu zarządu gł. Związku życzenia pomyślności w tym Nowym Roku.

Po tej oficjalnej części zasiedli zebrani rodacy wraz z swemi rodzinami do wspólnej kawki, po której młodzież puściła się w tańce.

Wśród młodzieży katolickiej przy Farze.

Grudziądz, 6 stycznia.

W uroczystości Trzech Króli obchodziło Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej przy farze swą uroczystość gwiazdkową. Salka parafjalna nie mogła pomieścić wszystkich członków i miłych gości.

Przybyli ks. radca prob. Partyka, ks. Szarowski, ks. Czapliński, senjor red. Rakowski, wiceprałon młodzieży parafji św. Krzyża p. Cetkowski, przedstawiciele prasy.

Zebranie zagaił prezes p. Szutkowski miłem, serdecznem przemówieniem, witając czcigodnego ks. radcę Partykę i księży patronów, miłych gości i licznie zebranych. Ks. radca Partyka w pięknem przemówieniu podniósł zasługi około rozwoju Stow. Młodzieży, p. senjora red. Rakowskiego, udekorował Go Związkowym Złotym Krzyżem Zasługi.

Ks. patron Czapliński objął patronat wzruszającem przemówieniem, a ks. patron Szarowski pożegnał się z drużyną Stow., zachęcając do energicznej i wytrwałej pracy.

Po tej wzniosłej uroczystości nastąpiło pożegnanie ks. patrona Szarowskiego, a wprowadzenie nowego ks. patrona Czaplińskiego, co dokonał ks. radca Partyka — bardzo uroczyście, łącząc tę uroczystą chwilę z łamaniem opłatka. Orkiestra pod batutą swego dyrygenta p. Cylkowskiego odegrała kilka utworów a także przygrywała kolendy, które zebrani wspólnie śpiewali.

Program uzupełniły deklamacje i monologi, a które wygłosili pp.: Kurkiewicz, Purwin, Stebart, Montowski, Maliszewski A. Zakończono wspólną pieśnią oraz treściwem a gorącem apelem prezes p. Szutowskiego.

KORONOWO. Roczne walne zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 13,30 w sali p. Gollnikowej.

WOLICE. Ochotnicza Straż Pożarna urządza 10 bm. o godz. 6 wieczorem w Szczepanowie w sali p. Kamińskiego pod kierownictwem i reżyserją p. Władysława Deji z Wolic przedstawienie amatorskie p. t. „Damy i huzary" oraz zabawę karnawałową z różnemi niespodziankami, a mianowicie: walc z kotyljonami, walc błękitny, biały mazur, krakowiak, poczta japońska i t. d. Pierwszorzędna orkiestra z Bydgoszczy.

JEŻEWO, pow. świecki. Walne zebranie Grupy Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Jeżewie, odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godz. 12.30 w lokalu p. Wąsikowskiego w Jeżewie.

ZMARLI.

Ś. p. ks. Teofil Lipski, proboszcz parafji Gruczno, pow. Świecie.

Ś. p. ks. Teofil Lipski z Gruczna, proboszcz, lat 74.

Ś. p. Jan Jastrzębiec Gaszyński, z Wąbrzeźna, lat 79.

Walny zjazd
Związku byłych zawod. wojsk. R. P.

Grudziądz, 6 stycznia.

W lokalu „Leśniczówka" odbył się walny zjazd Związku Był. Zawodowych Wojskowych, na który przybyli delegaci z Inowrocławia, Bydgoszczy, Gdyni i Grudziądza.

Zjazd poprzedziła msza św. w kościele św. Krzyża. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Klunder.

O godzinie 10,30 zagaił zjazd prezes zarządu głównego p. Polsakiewicz, witając przybyłych delegatów oraz przedstawiciela prasy. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Neasa z Grudziądza, zastępcą p. Neukamma z Inowrocławia, sekretarzem p. Bystronia z Gdyni, asesorami pp. Piłata i Kwiatkowskiego z Grudziądza.

Protokół z pierwszego zjazdu Związku, odbytego w Bydgoszczy odczytał sekretarz p. Spalony. Sprawozdanie z działalności zarządu głównego zdał prezes p. Polsakiewicz. W sprawozdaniu swem zobrazował p. prezes rozwój Związku B. Zawod. Wojsk. R. P., Związek ten liczył na początku r. ub. 60 członków, lecz po wytrwałej pracy zarządu głównego zdołano Związek rozwinąć do liczby 600 członków.

Sprawozdanie z działalności sekretarjatu zdał sekretarz Związku p. Spalony.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Ernast. Związek opierał swoją gospodarkę finansową na samowystarczalności.

W imieniu komisji rewizyjnej wniósł p. Grochowski wniosek o udzielenie absolutorjum, które po krótkiej dyskusji jednogłośnie uchwalono. Za wydajną pracę zarządu głównego zgotowano temuż, a szczególnie prezesowi p. Polsakiewiczowi serdeczną owację.

Nowy zarząd główny wybrano w składzie następującym: prezes p. Polsakiewicz, wiceprezes p. Bastgan, I. sekretarz p. Spalony, II. sekretarz p. Piosik i skarbnik p. Ernast. Przew. komisji rewizyjnej wybrano p. Grochowskiego, członkami pp. Bystronia i Piłata. Sąd koleżeński stanowią: p. Neas jako przewodniczący i pp. Kwiatkowski i Ossowidzki jako ławnicy.

Po wyborach rozpatrzono wnioski Koła Inowrocław odnośnie poczynienia starań w M. S. Wojsk., celem zwołania dodatkowej komisji weryfikacyjnej, któraby zaliczyła lata starszeństwa odbytej służby wojskowej, potrzebnych do wysługi emerytalnej, oraz dalsze wnioski, mające na celu poprawienia bytu b. zawodowego wojskowego. Wnioski te oddano zarządowi głównemu, który sprawy te już poruszył w memorjale swoim i pewne rezultaty osiągnął.

Następnie przedyskutowano sprawę założenia kasy pośmiertnej. Sprawą tą również zajmie się zarząd główny.

Większością głosów podwyższono opłaty na rzecz Związku z 25% składki członkowskiej. Jako przyszłe miejsce zjazdu ustalono Inowrocław.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 8 bm. apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 9 bm. uroczyste przedstawienie celem uczczenia pamięci znakomitej autorki śp. Gabrjeli Zapolskiej. Ukaże się poraz pierwszy piękne dzieło historyczne niezrównanej twórczyni szeregu świetnych utworów scenicznych „Carewicz". Rolę tytułową odtwarza dyr. Benda, zarazem reżyser sztuki, partnerką jego będzie p. Pawłowska, Cara uosobi p. Cornobis, a szereg interesujących sylwetek dworu rosyjskiego odtworzą pp. Lenczewski, Krugłowski, Dębowicz, Jejde, Maćkowski, Hańcza i t. d. Nową i piękną wystawę dał p. Raciniewski.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 16 świetna komedja A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa". (Ceny zniżone).

O godz. 20 „Carewicz" Zapolskiej.

Jubileusz. Dnia 8 bm. p. Leopold Aperyński, z zawodu monter, zamieszkały przy ul. Lubickiej 20, obchodzi wraz z swą małżonką Katarzyną z Wasilewskich srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu małżeńskiem.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 27 grudnia 1931 r. do 2 stycznia 1932 r. urodziło się 17 chłopców, 11 dziewcząt. Zmarło 6 mężczyzn, 7 kobiet, 6 dzieci - razem 19 osób. Ślubów zawarto 6.

Walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich. Dnia 9 bm. odbędzie się w sali „Dworu Artusa" roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych. Na porządku obrad sprawozdanie i wybór nowego zarządu. W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, ważne do podjęcia uchwał.

Zawody na łodzie w jeździe szybkiej. Dnia 10 bm. odbędą się na ślizgawce przy ul. Mickiewicza zawody w jeździe szybkiej. Program zawodów przewiduje biegi eliminacyjne dla młodzieży szkolnej do mistrzostwa m. Torunia i to: biegi dla chłopców od 14 do 16 lat około 300 m., dla młodzików od 16 do 18 lat 500 m. i 1500 m., dla starszych 500 i 3000 m. Zgłoszenia z podaniem wieku i szkoły przyjmuje kasa na ślizgawce do dnia 9 bm. godz. 19.

Wenta na ubogich. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Jakóba w Toruniu urządza dnia 10 bm. w sali „Strzelnica" wielką wentę na rzecz ubogich swej parafji. Na program złożą się popisy orkiestry młodzieży katolickiej, śpiewy chóru św. Cecylji, śpiew solowy, deklamacje, solo skrzypcowe oraz jednoaktówka. Pozatem gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych.

Przeniesienie. Znany i ceniony w kołach wojskowych i cywilnych major Metze z 66 pp. przeniesiony został na własne życzenie do Warszawy, gdzie pochowaną została jego niedawno zmarła małżonka.

Godziny przyjęć u p. wojewody pomorskiego. Pan wojewoda pomorski Kirtiklis przyjmować będzie interesentów tylko we wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 11 do 13. W sprawach ważnych, niecierpiących zwłoki będzie można uzyskać audjencję także w innych dniach tygodnia za uprzedniem zgłoszeniem się w sekretarjacie.

Pomorski Bank Rolniczy w Toruniu pod nadzorem sądowym. Pomorski Bank Rolniczy w Toruniu w dniach ostatnich zawiesił wypłaty i otrzymał nadzór sądowy.

Mecz bokserski. Dnia 10. bm. odbędzie się w sali parku „Wenecja" mecz bokserski Gdańsk—Toruń. Początek zawodów o godz. 19.

Nieszczęśliwy wypadek. Wracający do domu z pracy ekspedjent Bernard Bajeński lat 22 pośliznął się i spadł ze schodów domu przy ul. Św. Jakóba 17 tak nieszczęśliwie, iż doznał wstrząsu mózgu. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Obchód gwiazdkowy w III. drużynie harcerskiej w Toruniu. Trzecia drużyna żeglarska im. Jana z Kolna urządziła 13 obchód gwiazdkowy, w którym udział wziął również ks. kapelan drużyny i goście. Po przemówieniu p. Jagalskiego i łamaniu się opłatkiem, nastąpiła wspólna fotografja. Dużą radość sprawił przybyły gwiazdor, który harcerzy obdarzył podarkami. Wieczór zakończono herbatką.

Gwiazdka dla dzieci pracowników 4 p. lotn. w Toruniu. Staraniem dowódcy parku 4 p. l. w Toruniu p. kpt. Dubrowskiego odbyła się dnia 2. bm. gwiazdka dla dzieci pracowników 4 p. lotn. Na program tej uroczystości złożyła się sztuka dwuaktowa p. t. „Pajacyk i lalka", odegrana przez dzieci pod kierownictwem i reżyserją p. kpt. Dubrowskiej. Miłą niespodziankę sprawił dziatwie przybyły na salę gwiazdor, który obdarzył grzeczne dzieci pięknemi podarkami. Na zakończenie przemówił do zebranej dziatwy p. kpt. Dubrowski i p. major Kowalewski, zastępca dow. 4 p. lotn. który podziękował p. kpt. Dubrowskiej, kpt. Dubrowskiemu i p. Świerczewskiemu za pracę około urządzenia gwiazdki i podkreślał konieczność współżycia tu na kresach zachodnich, rodzin wojskowych z rodzinami cywilnemi.

Znachorka spowodowała śmierć
młodej kobiety.

Chojnice. — W miejscowości Borzyszkowy, powiat chojnicki, odkopano grób śp. Marji Żółtkowskiej, która przed kilku dniami nagle zmarła. Po jej śmierci krążyć poczęły wersje, że śp. Marja Żółtkowska zmarła z winy osoby trzeciej, czyli że pewna miejscowa znachorka spowodowała jej śmierć. Wobec tego władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenia, w wyniku których stwierdzono na podstawie sekcji zwłok, dokonanej przez lekarza dr. Pielowskiego z Chojnic, że śp. M. Żółtkowska zmarła na skutek zakażenia. Śmierć nastąpiła w 5 dni po porodzie. Znachorka zastąpiła u śp. zmarłej akuszerkę, powodując przy wykonywaniu tej czynności zakażenie. Znachorka stanie przed sądem za spowodowanie śmierci.

Zmarła liczyła 22 lat.

Chełmno.

Przewóz przez Wisłę. Z powodu gęsto płynącej kry na Wiśle przewóz od 5 bm. dla osób pieszych i furmanek został wstrzymany.

Wielki bal maskowy Polskiego Białego Krzyża. Największe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa budzi już dziś wielki bal maskowy Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się 9 bm. w salach „Hotelu Centralnego".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 8 stycznia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Seweryna, Emilianny p.
Jutro: Juljana m., Marcjanny p.
Wschód słońca: godz. 8,9.
Zachód słońca: godz. 16,4.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku do środy:

Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 994;

Apteka Pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka, tel. 191.

—::—

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek operetka Lehara **„Wesoła Wdówka".**

W sobotę ostatni raz **„Noc Sylwestrowa"** Krzywoszewskiego.

W niedzielę o godz. 4-tej po poł. ostatni raz operetka **„Biały mazur".** — Wieczorem operetka **„Hrabina Marica".**

Wkrótce wejdzie na repertuar teatru naszego rewelacyjna sztuka Leszyckiego **„Sztuba".**

W pełnym biegu próby operetki **„Wiktorja i jej huzar".**

Koncert Józefa Turczyńskiego w Teatrze Miejskim na bezrobotnych.

We wtorek dnia 12 stycznia odbędzie się koncert symfoniczny. Solista: Józef Turczyński, prof. Akademji muzycznej w Warszawie. Program zapowiada utwory mistrzów: Paderewskiego, Nowowiejskiego, Maliszewskiego. Orkiestra 60 osób pod batutą dyr. Winterfelda. Czysty dochód na bezrobotnych w Bydgoszczy. Bilety nabywać można w Kasie Teatru Miejskiego.

Na marginesie.

Różnie różni politycy zwalczają kryzys gospodarczy i starają się nieść ulgę zbiedzonemu społeczeństwu. I tak dekretem Hindenburga zostały w Niemczech zredukowane ceny węgla i drzewa, jakoteż obniżoną została taryfa pocztowa. U nas dzieje się odwrotnie. Toczą się mianowicie układy między rządem a baronami węglowymi o podwyżkę cen tych czarnych djamentów. I rząd nasz prawdopodobnie pójdzie na tę koncesję, bo wobec mocnych jest on zawsze słabym, a wobec słabych zawsze mocnym, jak tego dowodzi jego postępowanie wobec urzędników i emerytów.

A co do taryfy pocztowej u nas, to została ona podrożoną od 1 grudnia o 40%. Zdawałoby się, że wskutek tego podrożenia wpływy obrotu pocztowego zmaleją. Bo zawsze tak bywa, że ogół na nieuzasadnione podrożenie taryfy odpowiada bojkotem. Kto nie musi, wstrzymuje się od korespondowania.

Tymczasem u nas to zjawisko (spadek ruchu pocztowego) nie nastąpiło. Przyczyna bardzo prosta, choć naprawdę tragiczna. Mianowicie u nas już od zaprowadzenia opłaty 25 gr za list nastąpiła wspomniana reakcja. Ludzie przestali bez koniecznego powodu porozumiewać się ze sobą listownie, bo ich to za drogo kosztowało. A gdy raz odwykli od korespondencji, to odzwyczajenie to przeszło im w nałóg.

Gros ruchu pocztowego nigdzie nie opiera się na korespondencji handlowej, tylko na korespondencji prywatnej. Społeczeństwa kulturalne czują nieodpartą potrzebę wzajemnej wymiany myśli, wzajemnego utrzymywania stosunków listowych. Tę potrzebę rząd nasz umiał gruntownie jeśli nie wykorzenić, to ukrócić swoją do niemożliwości wygórowaną taryfą. Dziś niemal każdy list u nas jest podyktowany koniecznością. Listów dla przyjemności, dla podtrzymania stosunków towarzyskich lub węzłów rodzinnych prawie że nie pisuje się.

Rząd wiedział o tem, że ze strony społeczeństwa na podwyżkę taryfy pocztowej żaden odruch więcej nastąpić nie może, i dlatego śmiało ją zarzykował. Jeżeli jeszcze ten i ów zaklął i ograniczył swą korespondencję, to ubytek ten przez podwyżkę taryfy został suto pokryty.

Natomiast zrodził się, a właściwie odrodził się na nowo inny dziwoląg, mianowicie t. zw. poczta prywatna. W Łodzi policja wyłapała już żyda, który dostarczał adresatom listy miejscowe za opłatą 5 gr od sztuki. Proceder ten podobno doskonale mu się opłacał, i liczba gońców (listonoszy!) jaką zatrudniał, dosięgała już 40 chłopców.

Ano rząd ma monopol na dostawę listów i na zdzieranie klientów. Kto mu w drogę wchodzi i chce to samo taniej zrobić, ten dostaje się do kryminału.

—::—

— **Nowy lekarz dla pracowników państwowych.** Z dniem 15 stycznia br. obejmuje czynności lekarza umówionego dla pracowników państwowych oraz członków ich rodzin (wszystkie wypadki chirurgiczne i urologiczne) **dr. Jerzy Sulfczyński,** zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 12. Godziny przyjęć od 15—17-ej. Z dniem 15 stycznia b. r. przestaje przyjmować pracowników państwowych p. dr. Tadeusz Gadomski.

— **Badanie zwierząt pociągowych.** W myśl zarządzenia Pana Wojewody z dnia 28. 11. 31, badanie zwierząt pociągowych odbywać się będzie nie jak dotychczas co dwa, tylko co 3 miesiące na targowisku Rzeźni Miejskiej dla III, II i I Komisarjatu Policji Państwowej, w środę dla IV, V, VI Komisarjatu Pol. Państw. i Posterunku Jachcice i na miasto Bydgoszcz w czwartek po 15-tym. Następne badanie odbędzie się 16 i 17 marca 1932.

— **T-wo Czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej.** Walne zebranie w niedzielę, 10 bm. o godz. 3 po poł. w restauracji rzeźni miejskiej.

— **Kierownictwo Szkoły Powszechnej im. H. Dąbrowskiego** składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy, szczególnie pp. przewodniczącej R. W. majorowej Mejerowej, pułkownikowej Powierzynie, pułkownikowej Koseckiej, pułkownikowej Dembińskiej i inspektorowej Łapińskiej za wydatną pomoc finansową i w naturze przy urządzeniu „Gwiazdki" dla dzieci bezrobotnych tutejszej szkoły. Dzięki ofiarności wymienionych Pań dzieci zostały hojnie obdarowane łakociami, a najbiedniejsze otrzymały niezbędne części garderoby.

Rzekomy trup kobiety na śluzach.

W ubiegły czwartek, około godz. 10-ej przed południem, przechodzący w pobliżu piątej śluzy, zauważyli, że jakaś kobieta idąca ponad śluzami, padła bezwładnie na ziemię. Gdy się do niej zbliżono, kobieta leżała jak martwa, nie zdradzając niczem życia.

Przechodnie zaalarmowali więc policję państwową komisarjatu trzeciego wiadomością, że przy piątej śluzie **leży trup kobiety otruteį.**

Komisarjat wysłał natychmiast swych funkcjonarjuszy, powiadomiono nawet lekarza, lecz gdy urzędnicy przybyli na miejsce, rzekomego trupa już nie było.

W dalszych dochodzeniach okazało się, że 40-letnia Ida Urban, nerwowo chora, przebywająca z powodu swej choroby w ewangelickim zakładzie dla starców, idąc do lekarza, **zasłabła nagle w drodze i padła zemdlona na ziemię,** a przechodnie myśląc, że się otruła, zaalarmowali tem policję.

Tymczasem, zanim nadeszła policja, chora, orzeźwiona kroplami padającego deszczu, odzyskała przytomność i podniósłszy się, poszła w dalszą drogę.

Urban wydaliła się z zakładu własnowolnie, nie powiadamiając o tem nikogo.

—::—

— **Bydgoskie Kluby Atletyczne** urządzają w sobotę, 9 bm. w salach „Strzelnicy" wielką zabawę karnawałową. Wstęp za zaproszeniami 1,— zł. Maski mile widziane.

Obchody gwiazdkowe.

W I. drużynie harcerskiej.

Piękne chwile przeżywali harcerze i byli członkowie I. bydgoskiej drużyny harcerskiej im. Stanisława Staszica w Bydgoszczy na swoim obchodzie gwiazdkowym.

Obchód odbył się w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza. Gdy ku ogólnej radości oświetlono gustownie przybraną choinkę, obchód zagaił p. Klemiński, witając licznych reprezentantów harcerstwa bydgoskiego i miłych gości.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kolendy: „W żłobie leży", poczem w głębokiem skupieniu wysłuchano okolicznościowego przemówienia p. Wichacza. Na dalszy program obchodu złożyły się utwory muzyczne w wykonaniu p. Ryckowskiej (fortepian) i p. Pasińskiego (skrzypce), oraz udatny śpiew harcerzy. Również monologi satyryczne wypowiedziane przez p. Kłodzińskiego i deklamacja p. Krężelewskiego spotkały się z burzą oklasków.

Pan Gordon wspomniał o pierwszej gwiazdce I. bydgoskiej drużyny harcerskiej, która miała miejsce w roku 1917, kiedy cierpiała dużo i z nietajoną tęsknotą czekała na wyzwolenie z obcej przemocy.

Pan Gordon trafił do serc słuchaczy, gdy wypowiedział te słowa:

— Organizując się byliśmy wówczas zmuszeni **ukrywać się w lasach,** a nasz obchód gwiazdkowy w roku 1917 niestety odbył się skromnie a nawet potajemnie. Harcerskim sprytem zdobyliśmy **2 bochenki chleba,** który w skibkach smarzył się na czerwonych kręgach starego pieca żelaznego i to był nasz suchar świąteczny — nasz placek, a przecież **o chleb bylo trudno,** bo jeszcze obowiązywały znaczki żywnościowe.

Tow. śpiewu „Odrodzenie"

obchodziło tradycyjną gwiazdkę przy udziale wszystkich członków i ich rodzin w sali p. Fe. Na tegorocznej gwiazdce wiele humoru sprawiał gwiazdor.

renca przy oświetlonej choince.

Uroczystość zagaił prezes Tow. p. Grajnert, który w treściwych słowach wskazał na ważność uroczystości, równocześnie witając wszystkich obecnych a szczególnie ks. proboszcza dr. Moska jako patrona Tow. oraz pp. nauczycieli z kierownikiem p. Wróżem na czele i innych seniorów. Po odśpiewaniu kolendy „Anioł pasterzom" zabrał głos ks. proboszcz, który ujmującem za serce słowem Bożem pokrzepił przekonywująco i budująco duchowo słuchaczy.

Następnie przystąpiono do tradycyjnego łamania się opłatkiem. Po zasileniu duchowem, nie zapomniano także o zasiłku cielesnym — bo oto komisja gwiazdkowa z drh. Heisówną na czele, zastawiła wszystkie stoły plackiem i wyborną kawą. Doborowa orkiestra w międzyczasie grała kolendy oraz kilka dzieci szkolnych wypowiedziało piękne, stosowne na uroczystość deklamacje. Po rozdaniu paczek gwiazdkowych między członkami (chwila ta była bardzo wesoła), zaśpiewano jeszcze kilka kolend, poczem prezes dziękując wszystkim, zakończył uroczystość.

Tow. Obywateli Szwederowa pod nowym zarządem.

Śpiewem „Anioł pasterzom mówił..." rozpoczęto roczne walne zebranie Tow. Obywateli Szwederowa, które odbyło się 3 stycznia przy bardzo licznym udziale członków. Przybyłego na to zebranie ks. Mnichowskiego zebrani witali owacyjnie oklaskami na przewodniczącego tegoż zebrania. Ks. Mnichowski dziękował za położone w nim zaufanie, przyrzekając, że doda wszelkich starań, aby wybór nowego zarządu został pomyślnie dla Tow. przeprowadzony. Na sekretarza powołał na ogólne życzenie p. Muchę, a na ławników pp. Melińskiego i Kubiaka.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, zdał ustępujący prezes p. Zieliński sprawozdanie z działalności całorocznej, tak zarządu, jak i całego towarzystwa. Podkreśliwszy wszystkie dodatnie strony życia towarzystwa, dziękował wszystkim tym członkom zarządu oraz członkom towarzystwa, którzy się przyczynili do owocnej współpracy nad rozwojem towarzystwa, natomiast krytykował opieszałych, a na koniec apelował do zebranych, aby te uchybienia nie miały miejsca w przyszłości i życzył wszystkim Dosiego Roku. Po prezesie zdał sprawozdanie sekretarz p. Mucha. W krótkich, lecz treściwych słowach podkreślił on wszystkie zabiegi zarządu około dobra Szwederowa, a na koniec życzył towarzystwu, aby obrało sobie na przyszły rok dzielny zarząd. Jako ostatni zdał sprawozdanie długoletni skarbnik p. Rochowiak. Z sprawozdania tego wynikało, że majątek Towarzystwa Obywateli Szwederowa wynosi 3.149,57 zł. Dyskusja nad temi sprawozdaniami miała przebieg pomyślny dla ustępującego zarządu.

W skład nowego zarządu weszli pp. Rochowiak jako prezes, jako zastępca Kubiak, jako sekretarz Grabowski, jako zastępca Nowak, jako ławnicy Łosiński, Malisa i Piskorski, jako chorąży Marciniak, podchorążymi zostali pp. Czerwiński i Kołodziejczak, rewizorami kasy pp. Gill, Niezurowski i Zieliński. Sąd honorowy ustalono w ten sposób, że przewodniczącym jest patron Towarzystwa, a zainteresowane strony dobierają sobie po 2 sędziów z pośród członków Towarzystwa. Ks. Mnichowski jako przewodniczący dziękował za wzorowy porządek podczas wyborów i zdał dalsze przewodnictwo nowemu prezesowi p. Rochowiakowi oraz powołał cały nowy zarząd do objęcia swoich stanowisk.

Z okazji walnego rocznego zebrania uchwalono na kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy 100,— zł (sto złotych). Roczne walne zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „W żłobie leży...". M.

Dyktator Mandżurji.



Chiński generał Czangczunghui ogłosił niezawisłość Mandżurji i nakazał wszystkim tamtejszym władzom, aby nie słuchali rozkazów z Nankingu lub z Pekingu nadchodzących. Ta samodzielność Mandżurji spotka się prawdopodobnie ze sprzeciwem Japonji, która co do tego kraju ma zupełnie inne zamiary.

Nawet mali rzemieślnicy

pracujący sami, — bez pomocnika, muszą wykupić świadectwo przemysłowe.

Urzędy skarbowe w Bydgoszczy podają do wiadomości zainteresowanych płatników co następuje:

W myśl ustawy z dnia 19 grudnia 1931 w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, art. 34 nakłada obowiązek nabywania świadectw przemysłowych VIII. kat. przemysłowej na 1932 rok i na lata następne na wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe tudzież zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo i furmaństwo — nawet i w tym wypadku jeśli **wspomniane przedsiębiorstwo i zajęcia są wykonywane wyłącznie przez samego właściciela.**

Wobec powyższego wzywa się wszystkich zainteresowanych do nabycia odnośnych świadectw przemysłowych w terminie **do dnia 15 stycznia r. b.,** przyczem zaznacza się, że po upływie tego terminu będą pobierane odsetki za zwłokę.

Niezależnie od tego nie stosujący się do powyższego wezwania poniosą konsekwencje karne z art. 98 ustawy o państw. pod. przemysł.

Statystyka samobójstw w Bydgoszczy.

Epidemja samobójstw, jaka się szerzyła w ubiegłym roku, w całym niemal kraju, nie ominęła również Bydgoszczy. Według danych statystycznych, od czasu powstania Niepodległej Polski, **rok ubiegły obfitował w największą liczbę samobójstw w Bydgoszczy, a w stosunku do roku 1930, liczba ta wzmogła się przeszło o 100 procent.**

Gdy bowiem w r. 1930, notowano **13 samobójstw,** z których 8 przypadło na mężczyzn, a 5 na kobiety, **to w roku 1931 odebrało sobie życie 27 osób,** w tem 17 mężczyzn, a 10 kobiet. W większości wypadków przyczyną główną targnięcia się na życie, było **ciężkie położenie materjalne.**

Najwięcej wypadków samobójczych przypada na ludzi młodych, **między 20 a 30 rokiem życia,** gdy bowiem w roku 1930 pozbawiło się życia 6 młodych osób, a to 3 mężczyzn i 3 kobiety, to w roku 1931, zanotowano 8 wypadków samobójczych, 6 wśród mężczyzn i 2 wśród kobiet. Wśród młodzieży w wieku do lat 20, w roku 1930 nie notowano żadnego samobójstwa, w roku zaś ubiegłym zdarzył się jeden wypadek.

W wieku od lat 30 do 40, w r. 1930 odebrało sobie życie 2 mężczyzn, w r. zaś 1931, jeden mężczyzna i dwie kobiety.

Wśród ludzi starszych, **między 40 a 50 rokiem życia,** w roku ubiegłym zanotowano 6 wypadkow samobójczych, z których 4 przypadają na mężczyzn a 2 na kobiety, podczas, gdy w r. 1930 zdarzył się tylko jeden wypadek (mężczyzna) śmierci samobojczej, a rażącą tę różnicę przypisać należy ciężkim warunkom bytu, jakie się wytworzyły.

W wieku ponad 50 do 60 lat, w r. 1930 odebrali sobie życie 1 mężczyzna i 1 kobieta, w roku zaś ubiegłym 1 mężczyzna i 2 kobiety. Ciężka niedola popchnęła również w roku ubiegłym 4 mężczyzn i 2 kobiety, w wieku ponad 60 lat życia, do śmierci samobójczej. Lepszym pod tym względem był już rok 1930, w którym 1 starzec i 1 staruszka pozbawili się życia.

Gdy weźmiemy teraz **według wyznania,** to z wymienionych 27 osób, które odebrały sobie życie w roku ubiegłym, 9 mężczyzn i 8 kobiet było wyznania katolickiego, 6 mężczyzn i 2 kobiety — ewangelickiego, 1 mężczyzna — mojżeszowego i 1 mężczyzna wyznania niewiadomego.

Według **stanu cywilnego** 8 mężczyzn i 2 kobiety zaliczali się do stanu wolnego, 6 mężczyzn i 8 kobiet zaś do stanu małżeńskiego, 2 kobiety do stanu wdowiego i 1 mężczyzna — stanu niewiadomego. Jak widzimy z tego zestawienia najwięcej samobójstw przypada na stan małżeński, co również przypisać trzeba ciężkim warunkom materjalnym.

Według **zawodu** 3 mężczyzn przypada na zawód wolny, 3 m. na handel i przemysł, 5 m. na rzemiosło, 2 m. na wojsko, 1 mężczyzna i kobieta z prywatnych urzędników, 1 m. kształcący się, 1 robotnik, 1 kobieta, utrzymująca się z dobroczynności publicznej i 1 mężczyzna oraz 8 kobiet różnych zawodów, lub bez zawodu. Uderza w tem zestawieniu ostatnia pozycja 8 kobiet, których zawodu nie wymieniono, są to bowiem przeważnie te nieszczęśliwe istoty, które złym losem rzucone zostały na manowce i w śmierci szukały ucieczki od swego upadku.

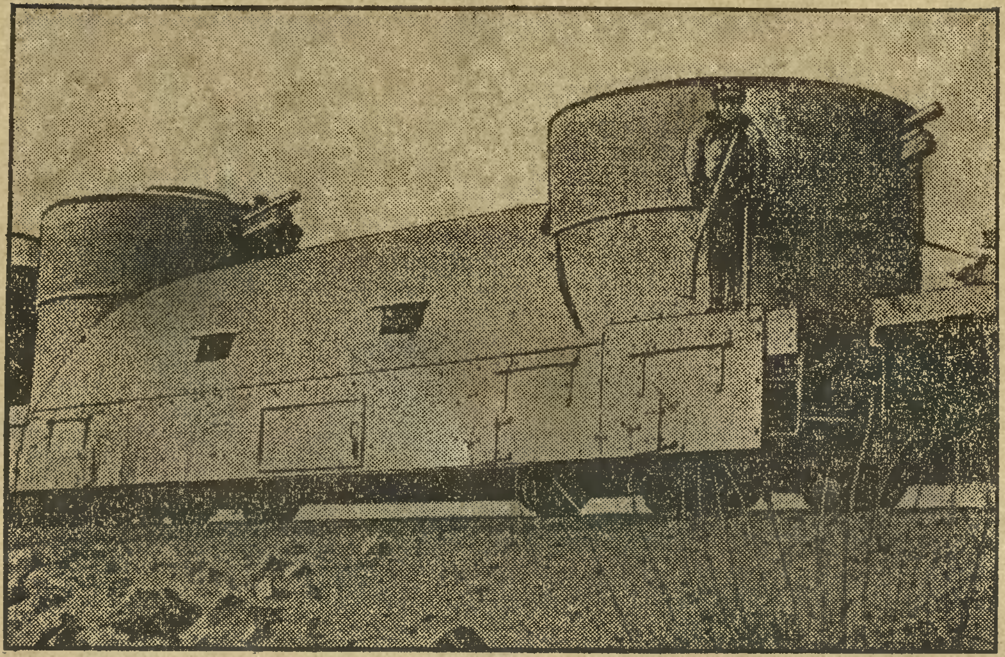
Co do **rodzaju samobójstwa,** to 1 mężczyzna i 6 kobiet pozbawili się życia przez zażycie trucizny, 1 mężczyzna przez zatrucie gazem świetlnym, 6 mężczyzn i 2 kobiety przez powieszenie, 3 mężczyzn i kobieta przez utopienie, 1 kobieta przez zmiażdżenie, i 6 mężczyzn zapomocą broni palnej.

Z zestawienia tego wynika, że mężczyźni odbierali sobie życie przeważnie przez powieszenie się, lub też bronią palną, kobiety zaś przez zażycie trucizny.

Nie od rzeczy będzie, gdy zrobimy małe zestawienie samobójstw, dokonanych w Bydgoszczy od czasu zaistnienia administracji polskiej. I tak: w r. 1920, pozbawiło się życia 11 osób (7 mężczyzn, 4 kobiety), w r. 1921 — 7 osób (5 m., 2 kob.), w r. 1922 — 20 osób (19 m., 1 k.), w r. 1923 — 13 osób (11 m., 2 k.), w r. 1924 — 13 mężczyzn, w r. 1925 — 23 osób (14 m., 9 k.), w r. 1926 — 18 osób (13 m., 5 k.), w r. 1927 — 16 osób (12 m., 4 k.), w r. 1928 — 17 osób (13 m., 4 k.), w r. 1929 — 24 osób (15 m., 9 k.), w r. 1930 — 13 osób (8 m., 5 k.), i w r. 1931 — 27 osób (17 m., 10 k.).

Gdy weźmiemy pod uwagę powyższe zestawienie, to przekonamy się, że najwięcej samobójstw popełniono w latach krytycznych dla kraju. W r. 1922 wielu potraciło całe swe majątki, skutkiem gwałtownego spadku wartości pieniądza. Rok 1925 również był ciężkim dla Polski, a w r. 1929 przyszedł kryzys gospodarczy.

I Chiny mają pociągi pancerne.



Głównem źródłem ustawicznych porażek wojsk chińskich przez armję japońską był brak u tych pierwszych nowożytnego sprzętu wojennego. Bo nie zastąpią go tarcze z wymalowanymi na nich smokami, którymi Chińczycy do niedawna starali się przestraszyć przeciwnika. A już smok, wykonany z tektury i ziejący prawdziwym ogniem był w ich mniemaniu machiną wojenną, przed którą wszyscy w popłochu uciekać powinni.

Powoli nauczyli się i Chińczycy wojować przy pomocy nowoczesnej techniki, czego dowodem pancerny pociąg chiński, którego zdjęcie widzimy na rycinie. Ale ten „postęp" w prowadzeniu wojny kosztował Chiny niezmierzoną ilość ofiar.

Prezes Wielkopolskiej Izby Skarbowej ostrzega przed piciem samogonki i denaturatu.

Każdy **surowy spirytus** (okowita), pochodzący nawet z najlepiej urządzonej i prowadzonej gorzelni, zawiera, w dużych nieraz ilościach składniki chemiczne, posiadające nieprzyjemny smak i zapach i działające na organizm ludzki **szkodliwie i trująco.**

Oczyszczanie, czyli rektyfikowanie spirytusu składniki te usuwa; dopiero pozostały **czysty spirytus** (rektyfikat) używany jest do wyrobu wódek monopolowych (czystych) i wódek gatunkowych. Do oczyszczania spirytusu w rektyfikacjach budowane są **specjalne,** kosztowne aparaty; oczyszczanie zaś okowity **domowym sposobem** (filtrowanie, cedzenie) lub na aparatach prymitywnych, któremi posługują się **potajemni gorzelnicy, nie może tych szkodliwych składników usunąć.**

Jeżeli nieoczyszczona okowita, wyprodukowana w gorzelni legalnej jest szkodliwa dla zdrowia — to **znacznie szkodliwsza jest** t. zw. „samogonka" t. j. okowita z tajnych i źle urządzonych gorzelni. Samogonka jest niemal tak samo szkodliwa dla organizmu ludzkiego, jak **denaturat** (spirytus do palenia), produkowany z odpadków pozostałych przy oczyszczaniu spirytusu surowego i skażony specjalnymi środkami trującymi, nadającymi bardzo nieprzyjemny smak i zapach. Skażony denaturat **silnie szkodzi zdrowiu,** a spożyty w niewielkich nawet ilościach powoduje silne przypadłości, częściową lub całkowitą utratę wzroku, a nawet śmierć.

—::—

Radny miejski Trzebiatowski pośredniczył w sprzedaży ziemi polskiej — Niemcowi.

Rolnik Józef Malinowski, dawniej w Jachcicach pod Bydgoszczą, obecnie zam. w Szadłowicach pow. Inowrocław, wyczytawszy w „Dzienniku Bydgoskim" **zaprzeczenie** radnego miejskiego p. Jutrzenki-Trzebiatowskiego, jakoby pośredniczył w sprzedaży ziemi kupcowi niemieckiemu, pisze oburzony:

P. radny Trzebiatowski **zażądał i otrzymał odemnie za pośrednictwo 250 złotych.** Przyszedł do mnie z kupcem H., dogadując mi, abym jemu, a nie komu innemu, gospodarstwo sprzedał, nic przytem nie wspominając, że reflektant jest — Niemcem. Towarzyszył Trzebiatowskiemu drugi pośrednik, niejaki Scheld, który również zażądał odemnie 250 złotych „prowizji".

Miałem kupca innego, Polaka M., tego mi jednak p. Trzebiatowski odradził, zachwalając, że **jego** (H.) bogatszy i lepszy... P. Trzebiatowski, wyraźnie wysługując się Niemcowi, poszedł dalej: **zatrzymał u siebie kontrakt i resztę ceny kupna na rzekome podatki.**

Co o nim sądzić?

J. Malinowski.

Najdrobniejszym rzemieślnikom przedłużono o miesiąc nabywanie świadectw przemysłowych.

Prezes Wielkopolskiej Izby Skarbowej komunikuje:

Świadectwa przemysłowe dla warsztatów rzemieślniczych.

W numerze 112 Dziennika Ustaw Rz. P. ogłoszona została nowela do ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. **o państwowym podatku przemysłowym.** Nowela ta, obok innych postanowień, usuwa ostatecznie wątpliwości w sprawie **świadectw przemysłowych dla warsztatów rzemieślniczych,** które posiadać muszą świadectwa przemysłowe VIII kat., tak przy **fabrykacji ręcznej jak i przy stosowaniu silników mechanicznych,** o ile zatrudniają od **1 do 4 robotników,** licząc w tem **właściciela przedsiębiorstwa** i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwach. Innemi słowy warsztat rzemieślniczy prowadzony **bez jakiejkolwiek nawet pomocy** przez samego tylko właściciela **musi** posiadać świadectwo przemysłowe.

Ponieważ z powodu spóźnionego ogłoszenia noweli większość rzemieślników nie wykupiła dotąd świadectw na rok 1932 w terminie ustawowym (31. XII. 1931) prezes Izby Skarbowej w Poznaniu zarządził **wydawanie świadectw do dnia 31-go stycznia 1932 r. bez odsetek za zwłokę,** jednak tylko tych płatników, którzy wobec nastręczających się wątpliwości **w latach ubiegłych świadectw nie wykupywali,** a uczynić to muszą obecnie w związku z ogłoszeniem noweli.

Po tym terminie pobierane będą odsetki za zwłokę oraz stosowane kary z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym.

Ch. D. Koło Śródmieście

Zebranie Zarządu w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu zebrań przy ul. Dworcowej.

O komplet i punkt. przybycie prosi

Prezes.

Jeszcze jeden „kombinator".

Na terenie miasta Bydgoszczy grasuje niejaki Ludwik Kamyszek, zamieszkały obecnie przy ul. Łokietka 11 dopuszczając się różnych sprzecznych z prawem kombinacyj, na szkodę tutejszych kupców, których poszkodował na poważne sumy.

Urządza się on w ten sposób, że zamawia telefonicznie, lub osobiście w danej firmie towary, prosząc o nadesłanie ich wraz z rachunkiem pod wskazany adres. Gdy woźnica, czy posłaniec towary zniesie do mieszkania, Kamyszek pozbywa się posłańca pod pierwszym lepszym pozorem a sam niepostrzeżenie ulatnia się z mieszkania, zamykając drzwi na klucz. Posłaniec, zastawszy drzwi zamknięte, wraca do firmy bez pieniędzy i bez towaru Gdy firma zgłasza się ponownie o uregulowanie rachunku, odpowiada, że obecnie pieniędzy nie ma, a jak będzie miał, to zapłaci.

Wystawia on również weksle, podpisując na nich swego ojca, który nagabywany przez wierzycieli, nie uznaje weksli, oświadczając, że nie upoważniał syna do podpisywania go na wekslach i za czyny jego odpowiedzialności nie przyjmuje.

Wobec tego przestrzegamy pp. kupców i wszystkich innych przed kombinacjami Ludwika Kamyszka.

—::—

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Związku Plastyków Pomorskich.** Ostatnie dni pozostałe do zamknięcia wystawy dorocznej naszych artystów zgromadzą niewątpliwie w Muzeum tych wszystkich, którzy wystawy nie widzieli, a chcą zadokumentować swe zainteresowanie się życiem kulturalnem naszego miasta. Niechaj artyści mają to moralne zadowolenie, że ich wysiłek artystyczny nie jest przez społeczeństwo lekceważony a przeciwnie gorąco ceniony. Spieszmy więc do Muzeum, gdzie niewątpliwie doznamy wrażeń estetycznych, a zapisując się jednocześnie do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, spełnimy swój obowiązek wobec sztuki.

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży.** Kino Szkolne T. N. S. W. wyświetla w lokalu kina Kristal dziś w piątek o godz. 16-ej i w sobotę o godz. 16-ej następujący program: 1) film naukowo-propagandowy p. t. „10-lecie odzyskania Górnego Śląska"; 2) dźwiękową groteskę rysunkową Fleishera (Paramount); 3) 12-aktowy dźwiękowiec Paramountu p. t. **Przygody Tomka Sawyera z Jackie Coogan'em** w gł. roli (według słynnej powieści Marka Twaina). Film ten produkcji 1931/32 należy do serji jubileuszowej wytwórni Paramount i nie był dotąd wyświetlany w Bydgoszczy. Mimo olbrzymich kosztów ceny biletów nie podwyższone (20, 30, 50 i 80 groszy).

— **Gwiazdka Bydgoskiego Klubu Tenisowego** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (10 bm.) o godz. 5 po poł. w górnej sali „Elysium", przy ul. Gdańskiej 66. W programie wspólna kawa, rozdanie nagród za mistrzostwa klubowe, przybycie gwiazdora, tańce itd. Sympatycy sportu tenisowego mile widziani.

Rezolutny generał.



Dzięki zamętowi, jaki panuje w Hiszpanji, hydra bolszewizmu coraz wyżej podnosi tam głowę, a rząd wobec tej klęski zdawał się być bezradny i bojaźliwy. Aż zabrał głos generał Sanjurio i zagroził rządowi, że jeśli ten nie zrobi z hiszpańskimi bolszewikami porządku, to on to uczyni na własną rękę, na czem jednak bolszewicy o wiele gorzej wyjdą.

Ta groźba dzielnego generała pomogła, bo rząd zabrał się po niej energicznie do tępienia komunistycznej zarazy.

Nowe prezydjum Rady Miejskiej.

Nastąpiło nieznaczne przegrupowanie sił.

Bydgoszcz, 7 stycznia.

(n) Siódemka nie zawsze bywa szczęśliwą liczbą. Doznali tego na sobie w dniu 7 stycznia, na zwołanem pierwszem w nowym roku posiedzeniu Rady Miejskiej przyjaciele nasi z „siódemki“, czyli Narodowej Partji Robotniczej. Do ostatniej chwili zdawało się, że przy obsadzaniu miejsc w prezydjum utrzyma się dotychczasowy podział: 1) Chadecja, 2) N. P. R., 3) Endecja. Tymczasem nastąpiło przegrupowanie sił. Endecja, dowodząc że N. P. R. jest trochę osłabiona, zażądała dla siebie drugiego miejsca w prezydjum Rady Miejskiej, grożąc oddaniem próżnych kartek. Wobec tego, że p. Faustyniak, nie chcąc sytuacji utrudniać, **wycofał swoją kandydaturę**, zwolennicy N. P. R. wysunęli na trzecie miejsce r. Sokołowskiego Konstantego.

Wybory odbyły się tajnie, kartkami. Przewodniczył najstarszy wiekiem radny — p. Martini.

Prezesem Rady Miejskiej wybrano r. Kazimierza Beyera (Ch. D.), który otrzymał 46 głosów. Głosowało 49 radnych. Radni sanacyjni w czasie głosowania ostentacyjnie opuścili salę. Radny prof. Siemiradzki zamierzał złożyć jakieś oświadczenie i zdążył wypowiedzieć tylko pięć słów: **„Mam polecenie** zaprotestować przeciwko wyborowi...“, kiedy mu przewodniczący odebrał głos. W myśl regulaminu wszelka dyskusja z chwilą zarządzenia wyboru nie jest dopuszczalna. Warto-by jednak dowiedzieć się, od kogo to panowie radni przyjmują polecenia?

Pierwszym wiceprezesem R. M. wybrano radnego red. Fiedlera — 34 głosami, drugim wiceprezesem r. Sokołowskiego Konstantego — 30, trzecim r. Pawłowskiego (P. P. S.) — 38 głosami. Kandydatura frakcji niemieckiej (11 głosów na r. Jendrickego) upadła.

Przy wyborze sekretarza Rady Miejskiej znowu okazało się, że kandydat Chadecji — **r. Kazimierz Karow** cieszy się sympatją większości. Wybrano go 43 głosami. „Pod“ sekretarz r. Drewka (NPR) przeszedł 35 głosami.

Do pracy **w komisji wyborczej** przyciągnięto poraz pierwszy w dziejach bydgoskiej Rady — **skrajnego socjalistę** — „niezależnego“ r. Wnuka. Komisja wyborcza składa się pozatem z radnych: dr. Wieckiego, Dudkowskiego, Fryki, adw. Siody, red. Fiedlera, adw. Sypniewskiego, Jendrikego, red. Hepkego, Sokołowskiego Konst., Drewki, Pawłowskiego i Lonatowskiego. Zastąpione w tej najważniejszej obok finansowej — komisji są **wszystkie ugrupowania.**

Zadąsani sanatorzy powrócili w tym czasie na salę i głosowali na wspólną listę — bez zastrzeżeń.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy komunikuje, że odbyło się pierwsze doroczne losowanie 19-tu dzieł sztuki (oryginałów) w obecności kilkudziesięciu członków Towarzystwa. Wiceprezes, artysta-malarz p. Rupniewski w towarzystwie skarbnika dyr. Formanowicza poprosił obecne na sali panie, dyrektorowe Hordyńską i Raszejową do sprawdzenia zapłaconych legitymacyj, oraz odliczenia odpowiedniej ilości numerów, mających prawo do losowania. Następnie poproszono z grona obecnych gości pannę Nowakowską do wyciągania losów z urny. Szczęśliwe wygrane padły na osoby następujące: nr. 12 p. aptekarz Klabecki — obraz Modlibowskiego; nr. 18 p. dr. Neugebauer — obraz Kujawy; nr. 30 p. Stobiecki — akwaforta Stankiewiczównej; nr. 33 p. Ukielski — obraz Zawadzkiego; nr. 34 p. dr. Wiecki — obraz Rupniewskiego; nr. 41 p. Górska — płaskorzeźba Triebiera; nr. 43 p. Karśnicki — obraz Drapiewskiego; nr. 50 p. Budziński — obraz Ziomka; nr. 54 p. Cieszewski — obraz Gromka; nr. 56 p. Brabiec — akwaforta Stankiewiczównej; nr. 58 p. Nidecki — akwaforta Stankiewiczównej; nr. 64 p. Bugajski — obraz Myszkorowskiego; nr. 65 p. Rzewuski — kamienioryt Wyczółkowskiego; nr. 73 p. Baier (Koronowo) — drzeworyt Szmaja; nr. 75 p. Kosidowski (Koronowo) — rzeźba Gajewskiego; nr. 85 p. dr. Typrowicz — obraz Modlibowskiego; nr. 88 p. dr. Bedernik — obraz Zawadzkiego; nr. 90 p. dr. Drwięga — obraz Rupniewskiego; nr. 93 p. Idzikowski — obraz Pankiewczówny.

Jednocześnie każdy z członków otrzymał (nieobecni mogą odebrać w Muzeum) premję w postaci pięknej litografji prof. Wyczółkowskiego z napisem: „Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Bydgoszczy swo im członkom za rok 1931“.

Towarzystwo chociaż egzystuje dopiero od niespełna roku, rozwinęło na gruncie naszym owocnie swą działalność, wyczerpując wszelkie swoje możliwości. Propaguje ono sztukę za pomocą urządzania wystaw (wystawa Styków), wspólnego zwiedzania wystaw w Muzeum, dyskusyj artystycznych, rozdania premij oraz rozlosowywania wartościowych oryginałów, za co należy mu się uznanie całego kulturalnego odłamu społeczeństwa. To też w roku bieżącym kto może winien się zapisać do Towarzystwa i poprzeć działalność tej ważnej placówki, gdzie każdy więcej zyskuje niż daje.

Zwierzenia złodziejaszka przed policją

Przychwycony na kradzieży pewien znany już dobrze tutejszej policji osobnik, pochodzący z poza Bydgoszczy, gdy go w komisarjacie zapytano po co przybył do Bydgoszczy i jak tutaj spędza czas, bardzo obrazowo odpowiadał na pytania, a mianowicie:

— Latem pracuję gdzie się da i jak się da, po wsiach, po miastach, a na zimę to już zjeżdżam do większego miasta, bo tu zawsze łatwiej żyć, a jak się dobrze człowiek zakręci, to i do kuchni ludowej się wślizgnie. Nocuję w mieszkaniu swej „przyjaciółki“, rano wychodzę na miasto, spotykam się z moimi przyjacielami i robimy „zwiady“, chodzimy po mieście i upatrujemy, gdzieby się potem w wieczór dało co „zgrypsić“ (skraść).

Na obiad idę do kuchni ludowej, a potem znowu schodzimy po podwórzach i śpiewamy, to się zawsze zbierze chociaż na papierosy.

— Wieczorem „przeluftujemy“ się trochę (przespacerujemy), a potem, gdy łysy dobrze kapuje (księżyc świeci), to nic już nie robimy, ale jak nocka ciemna, to szukamy, gdzieby co „zgrypsić“. Czasem się udaje, czasem nie, jak szczęście, a potem idę spać do „przyjaciółki“.

Jak wynika z opowiadania młodego złodziejaszka, to wcale nieźle dla siebie „zagospodarował“ się w Bydgoszczy. Nie można bardzo dowierzać jego opowiadaniom, ale w każdym razie dobrzeby było stwierdzić, czy z kuchni ludowej, przeznaczonej dla biednych bezrobotnych, nie korzystają jakieś podejrzane przybłędy które najlepiej „pracują“ podczas „ciemnej nocki“, a które znajdują w mieście oparcie.

—::—

— **Ofiary.** P. K. Ender na kościół na Bielawkach 2,50 zł, na „Caritas“ 2,50 zł, razem 5 zł.

— **„Jasełka“ na VI. śluzie.** Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia urządza jasełka, oraz wieczorek z tańcami w niedzielę, dnia 10. bm. o godz. 6 po poł. w lokalu p. Bucholca przy 6 śluzie, na które jak najuprzejmiej się zaprasza.

Komunikat sekcji narciarskiej P.T.K.

1. Uprasza się uprzejmie P. T. członków S. N. którzy zgłosili zamiar uczestnictwa w kursie narciarskim, by raczyli uiścić należność do 10 stycznia za kurs (10 zł od osoby, 15 zł od 2 członków rodziny, 5 zł od ucznia) czekiem P. K. O. pod adresem Kom. Kasy Oszcz. ul. Marsz. Focha, lub wpłacić w lokalu P. T. K. ul. Libelta nr. 5 w dnie dyżuru (wtorki i piątki od 18—19). Uprasza się również o uiszczenie składki członkowskiej — o ile nie została już wpłacona.

2. Wiadomości o opadzie śniegowym wystarczające do jazdy na nartach pod Myślencinkiem, Rynkowem podane będą wywieszką w oknie wystawowem Księgarni Bydgoskiej pl. Teatralny. Starosta w Kościerzynie raczył przyrzec podawać stan śniegu na terenie Kartuz każdego piątku.

3. Zebranie wszystkich członków S. N. odbędzie się we wtorek, 5. bm. o godz. 20 w sali szkoły handlowej przy ul. Konarskiego. Uczestnicy nauki jazdy na nartach zechcą przynieść sprzęt narciarski dla udzielenia wskazówek. Kurs narciarski rozpoczyna się dnia 6. bm. o godzinie 10 — punkt zborny przy szkole podchorążych.

Zarząd Sekcji Narciarskiej PTK.

—::—

Włamania i kradzieże.

Jacyś nieznani złodzieje włamali się pod nieobecność domowników do mieszkania p. Piotra Nowaka, przy Wełnianym Rynku 7, i skradli różną garderobę, ogólnej wartości około 400 zł.

Dnia 30 ub. m. przed południem na ulicy Długiej, zaczepiło trzech nieznanych złodziei kieszonkowych, jakiegoś wieśniaka, przybyłego na targ i podczas, kiedy dwaj z nich zagadywali niedoświadczonego wieśniaka opowiadaniem różnych „nowości“, trzeci wyciągnął mu z kieszeni 40 zł gotówki, poczem wszyscy niepostrzeżenie, jeden po drugim, ulotnili się. Biedny wieśniak spostrzegł kradzież kiedy już po złodziejach nie było śladu i rozpłakał się jak dziecko, użalając się przechodniom, że mu zabrali ostatni grosz.

Pomocnicy fryzjerscy o trudnej sytuacji ich zawodu

Chałupnictwo czyli pokątne partaczenie największą bolączką fryzjerskiego zawodu.

Kto stworzył kursantki? — Nadmiar uczniów czyli wypędzanie djabła Belzebubem. Praca niedzielna nie poprawi ciężkiego położenia.

Odnośnie do naszego artykułu w numerze 282 o ciężkiem położeniu zawodu fryzjerskiego, otrzymujemy od p. Wacława Kaczmarka, prezesa pomocników fryzjerskich, następujące pismo:

We wspomnianym artykule, jako główny powód ciężkiego położenia fryzjerów podaną jest pokątna praca przez wyuczony personel. To tak zw. chałupnictwo staraliśmy się zwalczać wszelkiemi sposobami, uznając wielkie szkody, jakie ono nam wyrządza. Zwracam jednak uwagę, że nie pracownicy fryzjerscy są winni tej pokątnej konkurencji. Był mianowicie okres czasu, kiedy formalnie fabrykowano t. zw. „kursantki“. Nauka ta trwała zależnie od zapłaty 200 do 300 zł dwa do trzech miesięcy. Kursantki takie wychodziły nierzadko z zakładów fryzjerskich, których właściciele należeli do zarządu cechowego. Oczywiście, że po dwumiesięcznej nauce nigdzie nie mogły posady otrzymać, wobec czego były zmuszone partaczyć po domach prywatnych za bezcen (n. p. 50 gr ondulacja), i to był pierwszy krok do upadku naszego zawodu. Dziś Bydgoszcz jest przepełniona takiemi kursantkami, które odbierają klientelę właścicielom zakładu, tem więcej, że i ogólne przesilenie gospodarcze każe szukać jaknajtańszej pracy.

Gdy sytuacja stawała się coraz trudniejszą, właściciele zakładów postanowili ograniczyć koszta prowadzenia przedsiębiorstw. I tu wybrano drogę najgorszą, bo fabrykowanie uczni. Zaczęto zwalniać siły pomocnicze, a przyjmować uczni na ich miejsca. Doszło do tego, że w samej Wielkopolsce i na Pomorzu liczba uczni sięga przeszło 2000. Gdzie ten przyszły narybek ma znaleźć pracę? Rzecz prosta, że zwolnieni pomocnicy fryzjerscy, aby nie zginąć z głodu, musieli się również rzucić na chałupnictwo i uprawiać pokątną pracę. Niebawem liczne rzesze uczni fryzjerskich powiększą ze swej strony tę falangę bezrobotnych, i sytuacja stanie się jeszcze krytyczniejszą.

Trzecia sprawa, której pracownicy muszą bronić, to jest spoczynek niedzielny. Pewna część właścicieli zakładów fryzjerskich jest zdania, że dwugodzinna praca w niedzielę poprawi ich położenie. My, starzy pomocnicy fryzjerscy, pamiętamy dobrze te „dwie“ niedzielne godziny, kiedy pracowało się intenzywnie od 7-ej rano do 4-ej po poł. To była nasza niedziela!

Jestem przekonany, że dwie niedzielne godziny nie wyrównają ani w części owych strat, które zawód nasz poniósł przez nieostrożnie wywołane chałupnictwo.

Tyle z naszej strony. Pod koniec zaznaczam, że nie spory, nie kłótnie, zawód nasz przywrócą do dawnej świetności, lecz wzajemna współpraca. Wspólnemi siłami można tylko naprawić to, co zostało lekkomyślnie zaniedbane.

Wacław Kaczmarek
Prezes Pomocników Fryzjerskich
Filja Bydgoszcz.

Z Sokoła Konnego.

Przed kilku dniami odbyło się w hotelu „Gastronomja“ roczne walne zgromadzenie, któremu przewodniczył dotychczasowy prezes druh Ruciński. Ze sprawozdań członków zarządu obecni mogli nabrać otuchy do dalszej pracy nad rozwojem tak pożytecznej i sympatycznej organizacji sportowej, jaką jest Sokół Konny. Mimo wielu członków, pozostających bez pracy, saldo kasy gniazda sokolego przekracza dziś 700 zł. Organizacja prowadzona była spreżyście, co zawdzięczyć należy druhom Rucińskiemu i Naskrętowi, mimo trudności, z któremi stale walczyć musieli. Do tych, w pierwszym rzędzie zaliczyć należy brak własnych koni do ćwiczeń. Ale i tę przeszkodę przewodnictwo gniazda postanowiło zwalczyć.

Nowe wybory, które odbyły się pod przewodnictwem naczelnika okręgu druha **Gołębiewskiego,** dały następujące wyniki: Stanisław Sokołowski — prezesem; Kwietniewski — wicepr.; Naskręt — naczelnikiem; Kühn Jan — zast. naczelnika; Macherzyński — sekretarzem; Niwiński — skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej zaproszono: druhnę Szeliżankę i druhów Wieczorka i Tomaszewskiego.

Opuszczającego Bydgoszcz dotychczasowego prezesa Rucińskiego członkowie gniazda serdecznie żegnali, życząc mu w grodzie podwawelskim powodzenia tak w pracy zawodowej, jak i społecznej. Druh Ruciński bowiem służbowo przeniesiony został do Krakowa.

Po załatwieniu spraw mniejszej wagi, zakończono zebranie hasłem „Czołem“.

Przedmioty do rozpoznania.

Policja, w poszukiwaniu za skradzionemi rzeczami, przeprowadziła u znanej paserki Marji St. w Bydgoszczy, rewizję domową, podczas której znalezione zostały następujące przedmioty: bielizna damska, męska i stołowa, jak: kapy, obrusy, podszewki, ręczniki, serwetki, kaftaniki, fartuszki, koszule damskie, męskie i damskie chusteczki do nosa, staniczki, oraz chodniki, nakrycia, zegarek kieszonkowy i wiele innych przedmiotów. Wszystka prawie bielizna znaczoną jest rozmaitemi monogramami i najprawdopodobniej pochodzi z kradzieży.

Osoby, które zostały w ostatnich czasach poszkodowane przez kradzież, zechcą się zgłosić w komisarjacie VI. policji państwowej, przy ulicy Toruńskiej, celem rozpoznania swej własności.

—o—

— **Ujęto:** 9 osób za opilstwo, 3 za kradzież i 1 podejrzaną o napad rabunkowy.

Proces brzeski

(Ciąg dalszy.)

gotowany, o zagadnieniu najlepszych ludzi, o historji, o nieprzyznawaniu się do winy, o mafji. Maj 1926 r. nazywa **zwycięskim rokoszem staroszlacheckim**, cytując pod adresem sanacji i Piłsudskiego słowa Wyspiańskiego o złotym rogu — został się tylko sznur. I znowu powraca do maja 1926 r. i nazywa czyn Piłsudskiego nieusprawiedliwionym, zaco Bóg, aby odwrócił karzącą rękę, aby karząca dłoń Boża nie dotknęła Ojczyzny. I kończy: **cały kraj czeka, jaki zapadnie wyrok. Ja oczekuję go ze spokojem.**

Trzeci przemawia osk. Sawicki

(Stronnictwo Chłopskie).

Osk. Sawicki stwierdza, że **nie był w Krakowie**, nie brał udziału w Centrolewie. Pracę swoją na kresach Wsch. prowadził z pożytkiem dla państwa, **uszczuplając głosy na listy białoruskie i komunistyczne.** Niszczono jego i jego całą rodzinę fizycznie i materjalnie. Niewygodny był kontrkandydatowi Kościałkowskiemu z Be-Be i dlatego w okresie wyborczym zamknięto 100 jego przyjaciół politycznych, a 20 ludzi trzymano 3 mies. w więzieniu, aż zapadł wyrok uniewinniający. W 18-tu sprawach z oskarżenia administracji został przez sądy uwolniony. W Brześciu **cierpiał najdłużej.**

Zaufanie obywateli zdobył ciężką, mozolną pracą i poświęceniem. Jest samoukiem i wszystko zawdzięcza swej pracy. Służył państwu wiernie i wierzy, że **sprawiedliwość jest mocniejsza od gwałtu.**

W końcu obszernie charakteryzuje świadków oskarżenia, nie szczędząc ich wcale. Wreszcie zaklina się na szczęście swej rodziny, że jest niewinny, że jest ofiarą zemsty.

Czwarty mówi osk. Dubois

(PPS).

Najmłodszy z oskarżonych poseł Dubois przeciwstawia się w dłuższych wywodach urzędowi prokuratorskiemu, który chciał obedrzeć działalność oskarżonych z wszelkich pobudek ideowych. Do winy się nie przyznajemy, bośmy rewolucji nie przygotowywali.

Rewolucji się nie zamawia.

Wołaliśmy o **uczciwe, a nie brzeskie wybory.** Złe rządy wywołują rewolucję przez lata całe, tego zrobić „na zamówienie" nie można.

Mówi nast. obszernie o ideologji PPS. o młodzieży socjalistycznej itd. Zakończył zapytaniem pod adresem prokuratora — co zrobił on z doniesieniem, które mu złożył na początku rozprawy, że w Brześciu stosowano do uwięzionych gwałt i teror?

* * *

Przemówienie **osk. Pragiera**, które należy podać obszerniej dla braku miejsca zamieścimy w nast. numerze. W piątek skończą swe przemówienia oskarżeni. Możliwem jest, iż sąd ogłosi wyrok dopiero w poniedziałek, aby mieć czas zastanowić się nad wyrokiem.

H. S.

Koperta, którą niejeden radby otworzyć.

Warszawa, 8. 1. (tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Polski" donosi że znany w kołach towarzyskich i obdarzony darem niezwykłej intuicji jasnowidz (mowa tu prawdopodobnie o inż. Ossowieckim) miał złożyć w zapieczętowanej kopercie wyrok, jaki ma zapaść w procesie brzeskim.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 10. bm. o godz. 10,15 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem zebranie miesięczne w lokalu zebrań.

Japończycy dochodzą do muru chińskiego.

Moskwa, 7. 1. (PAT) Według doniesień korespondentów sowieckich z Tokio, wczoraj po południu wojska japońskie **zajęły port Hu-Lu-Dalo.**

Moskwa, 7. 1. (PAT) Donoszą z Szanghaju, że minister spraw zagr. rządu nankińskiego Czen odbył konferencję z przedstawicielem japońskiego premjera Kajano. Minister ten miał oświadczyć, **że władze nankińskie gotowe są utworzyć nowy rząd w Mandżurji** na miejsce rządu Czang-Sue-Lianga. Według informacyj z Tokio, wiadomość o pobycie Kajano w Chinach potwierdza się. Podobno jednak wezwany jest on już do powrotu.

Według informacyj z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw zagr., **poseł japoński w Chinach ma w najbliższych dniach przyjechać do Tokio celem osobistej konferencji z japońskim ministrem spraw zagr.**

Moskwa, 7. 1. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że druga dywizja wojsk japońskich **rozwinęła ofensywę, forsując linję kolejową Mukden-Andun.**

Szanghaj, 7. 1. (PAT) Według wiadomości z Tien-Tsinu, wojska japońskie dziś rano **zajęły Szang-Hai-Kuan, w pobliżu którego mur chiński dotyka morza.**

—::—

Ludzie ryzykują życie — byle zdobyć węgiel.

Strzelanina nocna na torze kolejowym pod Kartuzami.

Bydgoszcz, 7. 1. (PAT) Od dłuższego czasu powtarzały się napady na pociągi węglowe, kursujące po nowej linji Bydgoszcz—Gdynia. Napady te mają przeważnie miejsce na silnym zakręcie **w pobliżu Kiełpina** (pod Kartuzami). Wczoraj o godz. 2 w nocy w pobliżu Kiełpina **do pociągu towarowego wskoczyli trzej osobnicy, którzy zaczęli zrzucać z wagonu węgiel.** Eskortujący pociąg posterunkowy oddał w kierunku napastników **kilka strzałów rewolwerowych.** Wywiązała się **obustronna strzelanina**, poczem napastnicy, gdy zabrakło im naboi, zbiegli. Natychmiastowe śledztwo doprowadziło do ujęcia bandy złodziei kolejowych wraz z herszem zawodowym włamywaczem Augustem Lehmanem. Złodziejom odebrano skradziony węgiel w ilości 40 centnarów.

—::—

Pogoda zmienna.

Po przelotnych opadach rozpogadza się, czemu sprzyjają porywiste wiatry. Powietrze dziś mamy chłodne.

Uszkodzenie polskiej radjostacji nad Bałtykiem.

W dniu wczorajszym w czasie panującej wichury zerwana została antena radjostacji w Oksywiu. Komunikacja radjowa z krajami zamorskiemi w ten sposób została przerwana.

Walne zebranie
Żeńskiego Tow. Gimnastycznego „Sokół"

odbędzie się w czwartek, dnia 14 stycznia 1932 r. o godz. 7,30 wieczorem w Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Przyjęcie członkiń,
3. Komunikaty Zarządu,
4. Ukonstytuowanie prezydjum,
5. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania,
6. Sprawozdania:
   a) prezeski,
   b) sekretarki,
   c) naczelniczki,
   d) kierowniczki młodzieży,
   e) skarbniczki,
   f) komisji rewizyjnej,
   g) poszczególnych sekcyj,
7. Dyskusja nad sprawozdaniami,
8. Udzielenie Zarządowi absolutorjum,
9. Uzupełnienie Zarządu,
10. Wybór komisji rewizyjnej, sądu honorowego, i delegatek na Zjazd Rady Dzielnicowej i Okręgowej,
11. Zatwierdzenie programu pracy na rok 1932.
12. Ustalenie budżetu na rok bieżący,
13. Wnioski i wolne głosy,
14. Zamknięcie zebrania.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, piątek, ćwiczenia młodzieży II i III oddziału w szkole wydziałowej, ul. Konarsikego, od 5—7-ej.

Lekcja robót ręcznych dziś w sekretarjacie, początek o godz. 7-ej.

— **Obrońca prywatny p. Alfons Znaniecki** z dniem 1 stycznia 32 r. przeniósł swoją kancelarję **na ul. Dworcową 73 m. 3.** Prócz działu prawnego, który p. A. Z. już z powodzeniem dłuższy czas prowadzi, zainstalował z dniem 1. 1. 32 r. dział porad handlowych, obejmujący: zakładanie i stałe prowadzenie ksiąg wszelkich systemów, zestawia bilanse, inwentury i obrachunki, oraz przyjmuje zlecenia na prowadzenie codziennej wzgl. perjodycznej korespondencji w języku polskim, niemieckim i obcych, i przepisy listów, dokumentów maszyną. „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

— **Bal karnawałowy** urządza Bydgoskie Tow. Ogrodnicze w sobotę 9 bm. w sali p. Wicherta. Początek zabawy o godzinie 20. Zaproszenia można jeszcze nabyć w Kwiaciarni „Róża", Gdańska 62.

— **Tow. śpiewu „Harmonja"** znane na gruncie tutejszym ze swej zaszczytnej działalności urządza w niedzielę, 10. bm. w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygm. Augusta swój tradycyjny obchód gwiazdkowy. W programie obchodu „Jasełka Polskie" ks. J. A. Łukaszkiewicza w 4 obrazach i in. poważne urozmaicenia. Początek obchodu o godz. 18. Poważna ta uroczystość zasługuje na poparcie Szan. obywatelstwa i sympatyków.

— **Zabawę karnawałową** urządza Koło Byłych Siódemkarzy w sobotę, dnia 9. bm. w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 8. Orkiestra 62 p. p. Wikp. Zysk przeznacza się na akcję obozową VII. drużyny harcerskiej.

— **W niedzielę**, 10 bm. odbędzie się w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielka zabawa karnawałowa. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. Wstęp 1 zł i 50 gr. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Ch. Z. Z. Początek zabawy o godzinie 6 wieczorem.

— **Bal maskowy** odbędzie się w sobotę dnia 9. bm. w sali p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy na który zaprasza orkiestra Związku Inwalidów. Początek o godz. 7 wiecz.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** przypomina o zabawie karnawałowej, którą urządza się w sobotę, dnia 9. bm. w sali p. Małeckiego, 4. śluza. Komitet przygotował moc urozmaiceń. Wstęp dla pań, panów i członków niski, a więc okazja dla wszystkich się zabawić. Maski mile widziane. Początek o godzinie 18.

— **Rosyjskie Koło Pań** wyraża na tej drodze najgorętsze podziękowanie wszystkim osobom i firmom za ofiarowane przedmioty na loterję oraz słodycze i pieczywa dla dzieci na urządzony 2 bm. obchód gwiazdkowy z tradycyjną choinką i wszystkim gościom, którzy przyczynili się swojem łaskawem przybyciem do osiągnięcia pomyślnego materjalnego sukcesu obchodu.

— **Czyja torebka i książeczka do nabożeństwa.** W komisarjacie głównym P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 64, znajduje się torebka damska skórzana, koloru granatowego i mała książeczka do nabożeństwa „Wianuszek Najśw. Marji Panny". Przedmioty te pochodzą z kradzieży dokonanych w kościołach i poszkodowani mogą się po nie zgłosić w wymienionym komisarjacie.

— **Związek Kawalerzystów rezerwy i broni jezdnej** urządza w sobotę 9 bm. o godz. 7 wiecz. w sali p. Kleinerta swoją doroczną zabawę karnawałową, na którą uprzejmie zaprasza szan. obywatelstwo m. Bydgoszczy, jak również sympatyków kawalerji. Maski mile widziane.

— **Nieudały napad.** Wczoraj o godz. 6,30 napadli na Sielance jacyś osobnicy na chłopca do posyłek Księgarni Bydgoskiej Gieryna i usiłowali odebrać mu rower. W tym celu zrzucili chłopca z roweru i przecięli oponę tylnego koła nożem. Dzięki pojawieniu się przechodnia, napastnicy porzucili niecny swój zamiar i zbiegli. Chłopczyk wrócił do księgarni całkowicie obłocony.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 4. bm. między godziną 17 a 23 nieznani sprawcy włamali się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania Józefa Stawiarza przy ul. Mickiewicza 1, gdzie skradli na szkodę bufetowej Anny Górskiej pierzynę i poduszkę z powlokami białemi, znaczonemi monogramem „H. St." i „H. M.", wartości 70 zł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni film p. t. „**Klejnoty królewskie**" z Harry Peelem w podwójnej roli, bardzo wesoły nadprogram.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni dźwiękowiec, który zaliczyć należy do pereł repertuaru ostatniej doby. Nie mówiąc już o treści, osnutej na tle walki z nieprzyjacielską łodzią podwodną, która zagrażała a nawet topiła bezbronne statki, akcja przeprowadzona przy pomocy najmożliwszych środków technicznych stała się interesującą do najwyższego stopnia. To też takie filmy jak „**Zwycięstwo**" ogląda się z największem zadowoleniem. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA i NOWOŚCI. Od kilku dni idzie w tych kinach film dźwiękowy polskiej produkcji, nagrany całkowicie w Warszawie pt. „**10-ciu z Pawiaka**". Treść tego obrazu oparta ściśle na wydarzeniu, jakie miało miejsce w roku 1906 w Warszawie, a więc w czasie gdy represje przeciwpolskie i wolności ze strony Moskali osiągnęły w b. Królestwie najwyższy szczyt, emocjonuje widza, gdyż scena za sceną przeprowadza nas w coraz bardziej niebezpieczne i ryzykowne dla bohaterów sytuacje. Wykonanie zaś nie pozostawia nic do życzenia a więc strony dźwiękowa i techniczna bardzo udatne, a jeśli ktoś dopatrzy się jakich usterek, to trzeba być pobłażliwym, aby nie mrozić zapału do pracy w polskiej dziedzinie filmowej ani nie hamować rozwoju rodzimej twórczości, która w tym obrazie dała wiele nowych posunięć w kierunku doskonałości. Uznanie ze strony publiczności widzimy zupełne i powodzenie obrazu świetne. Dla udogodnienia publiczności początek seansów w „Marysieńce" o godz. 6,40 i 8,40 wiecz., a w „Nowości" o godzinie 7,15 i 9,15 wiecz.

REWJA. Dziś po raz ostatni wystawia przebojowy program karnawałowy, złożony z wspaniałego obrazu p. t. „**Giełda miłości**" (Marlena Dietrich i Igo Sym) oraz wyśmienitą rewję w wykonaniu ulubieńców Bydgoszczy z p. Celińską na czele. Kto nie widział jeszcze obecnego podwójnego programu „Rewji" powinien jak najprędzej go zobaczyć. Przedstawienia o godz. 6,45 i 9,15. Początek seansów kinowych o godz. 5.30.

WOJSKOWE wyświetla tylko w piątek, 8. bm. i w niedzielę 10. bm. wielką komedję pt. „**Pat i Patachon i wieloryb**", opisującą przygody ulubieńców publiczności w pogoni za szczęściem. Rzecz dzieje się w jednej z północnych wiosek rybackich, dokąd bohaterowie filmu się wybrali po fortunę. Szczęście im sprzyja i komiczna para pokaże się jako „właściciele na własnych śmieciach". Dnia 9. bm. w sali kina wojskowego urządza 62 p. p. wielką zabawę karnawałową. Maski jednak nie obowiązują. Dla masek efektowne nagrody. W przerwach tańców występy komiczne, kuplety i tańce. Moc innych niespodzianek. Sala dobrze ogrzana, bufet na miejscu. Sympatyków zaprasza Komitet.

PROGRAM RADJOFONICZNY,

SOBOTA, 9 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Poranek szkolny ze Lwowa. 12,45: Muzyka gramofonowa. 14,45: Muzyka gramofonowa. 15,50: Muzyka gramofonowa. 16,20: Radjokronika. 16,40: Muzyka gramofonowa. 17,10: Odczyt pt. „Akademicy polscy zagranicą". 17,35: Koncert młodych talentów muzycznych. 18.05: Program dla dzieci starszych. 18,30: Koncert — piosenki dwugłosowe dla dzieci. 19,15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.35: Muzyka gramofonowa. 20,15: Muzyka lekka. 21,55: Felj. pt. „Na Pułaskim do Polski". 22,10: Utwory Chopina w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 22,50: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 10 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14,00: „Organizacja i budowa domów ludowych". 14,20: Muzyka. 14,30: „Choroby zarażliwe zwierząt a ustawa o ich tłumieniu". 15,00: Muzyka. 15,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16,20: Płyty gramofonowe. 16,40: „Potwory morskie w legendach i w rzeczywistości". 16,55: Płyty gramofonowe. 17,15: „Zawisza Czarny". 17,30: Odczyt. 17,45: Koncert. 18,40: Pieśni Chopina. 19,45: Słuchowisko pt. „Filozof z przed dworca". 20,15: Koncert popularny. 21,55: Kwadrans literacki. 22,10: Koncert ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Kat. Tow. Rob. Polskich parafji M. B. N. P. Dnia 10. bm. o godz. 16 roczne walne zebranie w Domu Katolickim na Szwederowie przy ul. Dąbrowskiego.

O. P. N. „Gwiazda". Walne zebranie dnia 9. bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele Św. Trójcy.

S. M. P. „Brzask". Dziś w piątek o godz. 19 walne zebranie w Domu Katolickim.

Sokół IV. Bielawy. Roczne walne zebranie dnia 10. bm. o godz. 16 w lokalu Rzeźni Miejskiej. Ważne sprawy.

Związek Tow. Pom. Fryzj. filja Bydgoszcz. Dnia 10. bm. o godz. 17 obchód gwiazdkowy w sali p. Mellera, plac Piastowski. Dnia 13. bm. o godz. 20 roczne walne zebranie u p. Mellera.

„Dzwon". Dziś w piątek o godz. 20 roczne walne zebranie w szkole na Okolu.

Sokół II. Jachcice. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o godz. 19. w lokalu p. Orczykowskiego. Zebranie zarządu o godz. 18.

Baczność, szoferzy. Walne zebranie w sobotę, dnia 9. bm. o godz. 20 w „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego. Wrazie niestawienia się większości, zebranie odbędzie się o godzinę później na którem decyduje większość.

S. M. P. „Przedświt". Dziś w piątek o godzinie 19 zebranie kółka wychowania fizycznego w Domu Katolickim przy Farze.

„Odrodzenie". Dziś w piątek o godz. 20 zebranie w lokalu p. Ferenca.

Tow. ośw.-relig. św. Ignacego. Roczne walne zebranie w niedzielę, 10. bm. o godz. 14 w lokalu p. Kleinerta. Legitymacje należy przedłożyć przy wstępie.

S. M. P. „Gwiazda". Dnia 8. bm. mecz ping pongowy I. dr. z Orłem o godz. 18 w salce obok ogniska.

Z. H. P. Komenda Hufca żeńskiego. Dnia 8. bm. o godz. 19 zbiórka drużynowych w Magistracie w komendzie P. W.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. Roczne walne zebranie dnia 10. bm. o godz. 17 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza.

Związek Podoficerów Rezerwy zaprasza wszystkich członków i sympatyków na doroczny bal karnawałowy, który odbędzie się dnia 9. bm. w lokalu „Pod Lwem". Pocz. o g. 19. Zaproszenia odebrać można w lokalu „Pod Lwem", u kol. Piweckiego ul. Św. Trójcy i w składzie cygar róg Garbary i Król. Jadwigi.

K. S. „Brda". Roczne walne zebranie dnia 10. bm. o godz. 15 w lokalu p. Małeckiego, 4 śluza. Na zebranie zaprasza się delegacje klubów.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Walne zebranie nie odbędzie się dnia 8. bm. lecz w piątek, dnia 15. bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Roczne walne zebranie dnia 10. bm. o godz. 17 u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dopiero dnia 13. bm. Na porządku obrad ważne sprawy.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu dnia 8. bm. o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

„Harmonja". Tradycyjny obchód gwiazdkowy z wystawieniem „Jasełka Polskie" ks. J. A. Łukaszkiewicza odbędzie się w niedzielę, 10. bm. w sali Ogniska K. P. W. Początek o godzinie 18. Goście i sympatycy mile widziani.

Kat. Tow. Rob. Pol. par. N. Serca P. Jezusa. Pogrzeb śp. Jana Milewskiego odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Mazowieckiej 27 na cmentarz parafjalny.

Kółko Rolnicze w Czyżkówku. W niedzielę 10. bm. o godz. 12 po nabożeństwie odbędzie się w Czyżkówku w sali p. Glapy zebranie organizacyjne Kółka Rolniczego. Zainteresowanych uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Kat. Tow. Rob. Polsk. parafji N. Serca P. Jezusa. Pogrzeb śp. Bernarda Adriana odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 14 z domu żałoby ul. Szczecińska 7. O liczny udział członków uprasza się.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

WYRZYSK.

Walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Wyrzysk odbędzie się dnia **10 Stycznia** br. o godz. 12-ej w południe w lokalu „Dom Polski" w Wyrzysku.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Walne zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Siernieczek odbędzie się w niedzielę, 10. bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu. Wstęp mają tylko członkowie.

O jak najliczniejszy udział członków uprasza

Zarząd.

Walne zebranie filji stolarzy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się dnia 13 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu okręgowego.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 7. 1. 1932 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00— 27,25
Pszenica	00,00— 24,75
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	25.50— 27,00
Owies nowy	23.50— 24.00
Mąka żytnia 65% wł. worki	38,50— 39.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,75— 38,75
Otręby żytnie	16,25— 16,75
Otręby pszenne	14,50— 15,50
Otręby pszenne (grube)	15,50— 16,50
Rzepak	32,00— 33.00
Gorczyca	33,00— 40,00
Groch Victoria	24,00— 28,00
Groch Folgera	29,00— 32,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,20

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 8 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	29,95
franki szwajcarskie	173,62
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	209,85
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	45,07
korony czeskie	26,23

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. W. Bydgoszcz. Zechce się Pan zgłosić do redakcji między godz. 11—12-tą, celem objaśnienia nas, czy pretensje rodziców i dzieci są hipotecznie zabezpieczone czy nie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Dowiedzieliśmy
się, że at. fotogr. „Studio" Gdańska 63 I ptr. obniżyło ceny na fotografje i portrety. (F-111

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
małe przy mieście 7—8 na sprzedaż. Of. pod „7—8" do Dz. Bydg. (349

Majątek
z jeziorem, korzystne położenie natychmiast na sprzedaż. Of. pod „J. Z." do Dzien. Bydg. (350

Posiadam
w centrum skład z urządzeniem. Propozycje do filji Dziennika, Dworcowa, pod „Propozycje". (F-187

Sprzedam
dom parterowy przy rynku. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „H. C". (F-185

Dom
10 lokatorów, dobrze prosperujący skład kolonjalny w dobrem położeniu tanio na sprzedaż. Wiad. Dziennik. (348

Interes
fryzjerski z domem i ogrodem za 13 tys. sprzedam. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Przedmieście". (347

Restaurację
tanio sprzedam w Bydgoszczy. Wiadomość filja Dziennika. (F186

Skład
kolonjalny tanio sprzedam. Adres wskaże Dzien. Bydg. (376

Place (F199
budowlane tanio sprzedaje architekt R. Łaganowski, ul. Kozietulskiego 8, tel. 139.

Skład
narożnik z mieszkaniem na sprzedaż. Toruń, Mickiewicza 49. (390

Skład
z mieszkaniem odstąpię. Gdańska 51. (F182

Samochód
„Fiat" 509, mały 6/20 4 osobowy, kryty 4 drzwiowy w bardzo dobrym stanie natychmiast do użytku sprzedam tanio byle zaraz. Toruń, Wola Zamkowa 7-11, Cierpiałkowski. (389

Dom
4 piętrowy, Toruń, Bydgoskie przedm., Konopnickiej 20, (24) na sprzedaż. Wiad. Zdek, Rozgarty. (367

Parcelacyjnych
tanich osad wybór posiadam. Pawelec, plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11. (388

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (337

Tanio
sprzedam białego szpica. Adres Dzien. Bydg. (358

Bufet
kredens dobre wykonanie tanio sprzeda stolarnia Pomorska 54. (F-204

KUPNA

Kupię
dom z interesem, dobrze się prezentujący, w miasteczku lub dużej wsi. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „N. E". (F-184

Meble
używane kupuje gotówką Masłowska, Grunwaldzka 45. (353

Kupię
linoleum używane. Dworcowa 81, Szydłowski. (364

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania, przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu, również urządzam tanio kurs niemieckiego i polskiego języka, godzina 1 zł; przygotowuję także do gimnazjum. Dworcowa 40, skład towarów krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Maszynistka(ta).
Dam stałą posadę biurową za wypożyczenie 1.000—1500. zł które będą odpowiednio zabezpieczone. Oferty Dziennik Bydg. „Maszynistka". (374

Bufetowego
dzielnego z kaucją 1000 do 2000 poszukuje się. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „2000 B." (380

Potrzebna (F202
uczennica do kuchni. Jagiellońska 7, kawiarnia.

Agenci
miejscowi, w większych miastach na Pomorzu poszukiwani. Zgłosz. pod „Baterje" do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 54. (381

Czeladnik
rzeźnicki z długoletnią praktyką. Reflektuję na pierwszorzędną siłę. Oferty B. Knop, Koronowo, Sienkiewicza 16. (354

Pierwszorzędne
trio potrzebne. Hotel Pomorski, Kościerzyna, właścicielka A. Piechowska. 386

Służąca
do prac domowych również z gotowaniem potrzebna od 15-go. Zgł. pod „Uczciwa" do filji Dzien. ul. Dworcowa. (319

Służąca
kucharka do wszystkich prac domowych może się zaraz zgłosić. Ulica Gdańska 51, m. 9. (F197

Uczeń
krawiecki potrzebny. Papies, Dworcowa 40. (F221

Ucznia
syna uczciwych rodziców, mającego zamiłowanie do kupiectwa poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia piśmienne z podaniem życiorysu oraz świadectwa szkolnego uprasza Józef Häusler, Handel Mąki i Kaszy, Towary Kolonjalne, Delikatesy, Bydgoszcz, Mostowa 6. (27603

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
poszukuje posady jako siła początkująca w jakimkolwiek przedsiębiorstwie lub u adwokata, znająca język niemiecki, książkowość kupiecką i biegłość pisania na maszynie. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Biurowa". (308

Starsza
osoba, dobrze gotuje, prasuje sztywną bieliznę poszukuje posady. Hetmańska 30, prawo. (F195

Krojczy (391
młody z dobremi kwalifikacjami, z długoletnią praktyką w firmie pierwszorzędnej, specjalista kroju w salonie damskim szuka posady zaraz względnie później. Oferty do Dziennika Bydg. Toruń pod „Krojczy".

Szofer
mechanik, 5 lat praktyki, bardzo dobrze polecony, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgł. do Dz Bydg. pod „Sumienny". (368

Książkowa
kasjerka z kilkuletn. praktyką handlową, pisze również na maszynie, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa pierwszorzędne. Zgł. Dzien. Bydg. pod „M. R. 100.". (360

Dziewczyna
z wioski, z lepszej rodziny z cośkolwiek gotowaniem poszukuje posady. Zgłosz. Ułańska 21, Brzezińska. (361

Osoba
z lepszej rodziny szuka posady od 15 stycznia tylko w lepszym domu. Oferty do filji Dziennika pod „Gospodyni 28". (F-205

Młynarz
lat 32, obeznany z nowoczesnemi maszynami młyńskiemi i motorami, poszukuje dzierżawy młyna lub przyjmie posadę kierownika młyna. W razie potrzeby złożę kaucję. R. Manerowski, Szafarnia, pow. Brodnica. (384

Szofer
mechanik z długoletnią praktyką, inteligentny, kawaler poszukuje posady. Wymagania s k r o m n e. Miejscowość obojętna. Of. Oddział Dz. B. Gdynia. 331

Warszawianka
młoda poszukuje posady freblanki, korepetytorki i t. p. najchętniej na majątek. Wiad. oddz. Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Odpowiednia". (387

DZIERŻAWY

Warsztat
reperacyjny z zapędem elektrycznym na rowery i samochody z wszystkiemi narzędziami zaraz do wydzierżawienia. Teofila Gierszowa, Chojnice, Plac Św. Jerzego 7. (343

Dzierżawy
gospodarstwa poszukuję, 100—500 mórg lub mniejszego z składem. J. Hauziński, Inowrocław, ulica Przypadek 5. (352

Skład (373
do wydzierżawienia, nadający się do każdego przedsiębiorstwa. Zgłosz. Grunwaldzka 66, Starczak.

Uwaga!
Skład kolonjalny z restauracją, salą, duży ogród owocowy, w dużej wsi kościelnej w najlepszem położeniu od 1 kwietnia do wydzierżawienia. Zgł. Jan Kierzkowski, rzeźnictwo, Przysiersk, powiat Swiecie, (Pomorze). (414

MIESZKANIA

Mieszkanie
1-pokojowe dla bezdzietnych, rok zgóry 240 zł. Toruńska 118, Gołębski. (345

Mieszkania
3—2 pokojowego poszukuję zaraz. Oferty z warunkami pod „Inżynier" do filji Dz. Bydg. (F-181

Mieszkanie
4 pokoj. odda Wendland, Nakielska 5. (369

Mieszkanie
duży pokój wolny. Ugory 44. (F209

POKOJE

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia dla 2 panów. Gamma 4, m. 2. (27160

Pokoje
dobrze umeblowane 1 lub 2 wolne. Krasińskiego 4, m. 4. (F131

Dobrze
umeblowany pokój z używaniem kuchni wynajmę. Nowy Rynek 6, m. 4. (359

Duży (F223
próżny pokój z używaniem kuchni do wynajęcia. Ossolińskich 8, m. 5.

Pokój (F201
umebl. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, m. 3.

Pokój
umeblowany za 30 zł i pokoik 20 zł od 15. styczn. Konarskiego 11, m. 8. (F193

Pokój
umebl. wynajmę. Wileńska 3, m. 3. (F198

Pokój
umeblow., wolne wejście. Podolska 20, m. 4. (F210

Pokój
dwóch uczni. Podgórna 26 m. 7. (372

2 pokoje
umebl. frontowe prywatnie lub na biuro. Długa 42, m. 7. (375

Pokój
Różana 8, m. 1. (371

POŻYCZKI

Hipotekę
pewną od 3—12 000 zł kupi Makowski, Wejherowo Klasztorna 32. (379

50.000 zł
wartości majątek ziemski, samotny, stary podaruję temu, kto pożyczy 3 do 5.000 złotych. Oferty do filji Dz Bydg. pod „Pomoc". (F-183

Na
gospodarstwa rolne uskuteczniam długoterminowe pożyczki amortyzacyjne na dogodnych warunkach. Meyer, Gdańska 125. (F190

Poszukuję
pożyczki I hipotekę do 2 tys. zł. Adres w Dzien. Bydg. (377

RÓŻNE

Kto (F-196
wypożyczy maszynę do pisania w godzinach wieczorowych zamian przepisywanie korespondencji. Of. „Bezpłatnie" do filji Dzien.

Przewóz
samochodem wykonuję. Śląska 4, m. 5. (392

Sakiewka
zostawiona w wtorek wzgl. środę, Poznańska 18 w składzie. Panią, która ją zabrała uprasza się o uwolnienie swego sumienia i zawartość sakiewki jako i klucze, pod powyższym adresem zwrócić. Pieniądze można zatrzymać. (363

Pan Pałka,
ul. Kujawska 45, nie ma prawa do woza, bo wóz mi sprzedał, na który mam pokwitowanie i wóz jest do sprzedania. St. Rybak, ul. Jagiellońska 37. (346

Zgubiłem (F-194
dnia 3. I. portfel z dokumentami. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Jan Lewandowski, Kujawska 15.

Zgubioną (174
książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Inowrocław unieważniam. Franciszek Kwiatkowski.

Baczność! (362
Ostrzegam wszystkich, aby żonie mojej Franciszce na moje nazwisko nic nie udzielali. Marcin Skrabaczewski, Sw. Trójcy 30.

Zgubiono
dnia 31. 12. 31 r. torebkę damską z wykazem kolejowym 4.600 na nazwisko Józefa Klich, Grunwaldzka 94. Proszę oddać za zwrotem kosztów. (357

Ostrzegam
przed kupnem względnie przepisaniem składu obuwia J. Maciejewskiego przy ul. Dworcowej 35, ze względu na moje pretensje i toczący się proces. Fita. (F214

Wesoła 10,
Karłowicza 10a nie zezwalam pp. lokatorom na wylub podnajmywanie pomieszkań. Właściciel. (F-203

MATRYMONJALNE

Świat
Współczesny, Redakcja Warszawa, Chłodna 40 nawiązuje dyskretnie kontakt między pragnącemi wstąpić w związki małżeńskie. Żądajcie bezpłatnych wyjaśnień. (76

Panna
lat 29, ekspedjentka, posiadająca 5.000 gotówki, pragnie poznać pana celem późniejszego zamążpójścia. Panowie poważnie myślący, dobrego charakteru, na odpowiedniem stanowisku, mogą się zgłosić z dołączeniem fotografji którą się zwraca, do Dz. Bydg. pod „2455". (300

Pragnie (27413
zapoznać panią celem ożenku, kawal. intelig. doskonały rolnik, lat 35, posiad. 8 tys. zł. Panie dobrych zalet, posiad. gotówkę na wspólne kupno gospod. rolnego nadeślą oferty do eksped. Dzien. Bydgoskiego pod „O. A."

Młynarz
kawaler lat 25, przystojny, posiadający gotówkę szuka panny z lepszej rodziny, mającej cokolwiek gotówki, celem wspólnego życia. Oferty z fotografją Dziennik Bydgoski pod „Blondyn". (355

Panią
uczciwą, pracowitą, pozna 35-letni samodzielny, niezależny, zawiedziony w małżeństwie. Wspólność gotówka. Oferty Dziennik „Kupiec 253.". (365

Blondynka
lat 28, brunetka lat 25 poszukują zamożnych panów. „S. t." filja Dzien. Bydg. (415

†

W czwartek, dnia 7 bm. o godz. 5-tej rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec i teść ś. p.

Zygmunt Gunderman

w 63 roku życia, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

żona z dziećmi.

Bydgoszcz, Jabłonowo-Zamek, Katowice, dnia 8 stycznia 1932 r.

Eksportacja drogich zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 3, w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13-tej na nowy cmentarz farny. (370

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 7 stycznia br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni Przedstawiciel ś. p.

Zygmunt Gunderman

W Zmarłym tracimy wybitnego i sumiennego współpracownika. Nad Jego świeżą mogiłą stoimy pogrążeni w głębokim smutku.

Cześć Jego pamięci!

„Hadroga“ Sp. Akc. Bydgoszcz

413) **Zarząd.**

†

ś. p.

Tadeusz Dzierżyński

adwokat w Bydgoszczy

zmarł w dniu 5 stycznia 1932 roku.

W Zmarłym tracimy Kolegę o niezwykłych zaletach charakteru, którego żegnamy ze szczerym żalem.

Koło adwokatów w Bydgoszczy.

351)

†

W dniu 5 stycznia br. zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami nasz drogi Kolega szkolny ś. p.

Tadeusz Dzierżyński

em. sędzia i adwokat

Cześć Jego pamięci.

Pomorskie Koło Chyrowiaków.

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1932 r. (360

†

W środę, dnia 6-go bm. o godz. 19.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, siostra i ciotka ś. p.

z Górnych

Paulina Gillowa

przeżywszy lat 53, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi.

Bydgoszcz, ul. Chrobrego 3.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13.20 z domu żałoby na cmentarz parafjalny Serca Jezusowego.

Msza św. żałobna odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godzinie 9-tej rano w kościele Serca Jezusowego. (428

Przetarg przymusowy.

W dniu 11. 1. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. **9-tej** przy **Wełnianym Rynku 12** w mej kancelarji

2 radjoaparaty 3 lampk. z głośnikami, 5 kwiatów.

426) **Stetycki**, komornik sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. bm. o godz. 10 sprzedam na składnicy firmy Rawa przy ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą (417

3 biurka dębowe do akt i bibljotekę.

Kucharz, komornik sądowy

Trumny

w wielkim wyborze po najtańszych cenach poleca

Magazyn trumien „Ceremonjał“ ul. Długa 54. (401

Przetarg przymusowy.

Dnia 9. b. m. o godz. 9,30 sprzedam przy ul. Hetmańskiej 13 nowy nr. za natychmiastową zapłatą (418

50 kawałków mydła „Mix“, gablotkę oszkloną, regał składowy.

Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 9. I. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Solcu Kuj., ul. Bydgoska najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (419

maszynę do szycia Singer, szafę składową z szufladami, szafę do ubrań, kanapę, szafonierkę i zegar.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Większa mleczarnia polska

w miejscu oferuje Szan. publiczności **wszystkie artykuły mleczarskie** oraz **piekarskie** dostarczyć w dom w każdej porze dnia (F188

mleko pełnotł. sterylizow. litr	0,24 zł
mleko pełnotł. surowe litr	0,24 zł
mleko pełnotł. w butelk. litr	0,26 zł
maślanka litr	0,12 zł
śmietanka bita litr	2,40 zł
śmietanka słodka i kwaśna litr	1,40 zł
masło 1/2 kg.	2,10 zł
twaróg 1/2 kg.	0,20 zł
ser tylżycki pełnotłusty 1/2 kg.	1,80 zł

P. T. Kawiarniom, przedsiębiorstwom oraz na dalszą sprzedaż udzielam odpowiedni rabat.

Zamówienia przyjmują mleczarnia i białe wozy.

Mleczarnia Alojzy Knuth
dawniej **M. Diethelm**
Bydgoszcz telefon 2226
ul. Piotra Skargi 9.

Kafle

białe i kolorowe.

Przenośne piece kaflowe

pierwszorzędn. jakości.

Żelazne kuchenki

po najniższych cenach stale na składzie.

O. Schöpper
Bydgoszcz, Zduny 5
Telefon 2003. (2567

Mleczarnia ul. Pomorska 34

dostarcza franko dom o każdej porze dnia, począwszy o 6-tej rano (314

Mleko pełno-tłuste litr	0,24 zł
Maślanka litr	0,12 zł
Śmietana słodka i kwaśna litr	1,40 zł
Śmietana bita litr	2,40 zł
Ser tylżycki funt	1,40 zł
Ser stepowy funt	1,40 zł
Ser limburski funt	1,40 zł
Ser Romadour funt	1,40 zł
□ Ser funt	0,25 zł
Twarog funt	0,20 zł
Masło funt	2,10 zł

Zamówienia przyjmuje skład telefonicznie **1823** i białe wozy (rozwoziciele).

Dla kawiarń, restauracyj i odsprzedających ustępstwa.

†

Dnia 6-go b. m. zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz długoletni

senjor i członek honorowy

ś. p. Józef Barbarski

W Zmarłym tracimy jednego z najgorliwszych członków oraz zacnego i szczerego kolegę. — Cześć Jego pamięci!

Związek Pracodawców zawodu Krawieckiego w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby Dworcowa 14; w pogrzebie biorą udział wszyscy członkowie związku.

†

W dniu 6 bm. zmarł nasz długoletni członek ś. p.

Józef Barbarski

W Zmarłym tracimy gorliwego towarzysza idei naszych.

Cześć Jego pamięci.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy.

Towarzystwo bierze gremjalny udział ze sztandarem z domu żałoby ul. Dworcowa nr. 14, w niedzielę o godz. 14.30. (395

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14.

Od soboty, dnia 9-go stycznia 1932 roku

Wyprzedaż Inwenturowa

427) Dla informacji kilka przykładów naszych zadziwiająco niskich cen:

Pończochy damskie florowe	gr 75	**50**
Pończochy damskie flor jedw.	zł 1.80	**1.20**
Pończochy damskie **jedwabne**	zł 4.50 3.80	**3.40**
Pończochy damskie Bemberg	zł 7.50 6.00	**4.90**
Pończochy męskie sportowe	zł 5.40	**3.60**
Skarpetki męskie	gr 80	**45**
Skarpetki męskie fil d'ecosse	zł 2.25 1.95	**1.45**
Sziupfery damskie ciepłe	zł 1.95	**1.75**
Kalesony męskie ciepłe	zł 2.75 2.50	**2.25**
Koszule męskie ciepłe		**4.25**
Rękawiczki dam. imit. duńskie	zł 4.25 3.40	**2.90**

A. i W. Ziętak
Bydgoszcz, Mostowa 7
Pończochy - Trykotaże - Rękawiczki - Krótkie towary

WIELKA NAGRODA!

Celem rozpowszechnienia naszeo przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszeo pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej na rody **rozmaite towary.** Każdy czytelnik może otrzymać

zupełnie bezpłatnie

(podłu naszych warunków) **premję** w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską pościelową, kołdry watowe, z·arki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe i inne **przedmioty wartościowe,** jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszeo zadania.

B - z p - a - y n - e - a k - ł - cz -

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest **bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone.** Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podan. dokł. adresu na co WP. otrzyma szczeóły i niespodz. Posiad. dużo listów dziękcz.

Polska Samopomoc Włókienicza, Łódź V
skrzynka pocztowa 7, Oddział 12. (385

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER“,** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszajl,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności.

Świetne uznania. 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**

Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.



PIANINA najlepszej jakości

poleca

po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! (22339

Wilczyca

przybiegła. Promenada 23 II p. (394

SPRZEDAŻE

Dom

ze sklepami w najlepszym punkcie w Bydgoszczy bardzo korzystnie na sprzedaż przy wpłacie zł 40.000 do 50.000. Grundke, Bydgoszcz, Dworcowa 98. (F222

Okazja!

Kamienicę 3 piętrową, komfort z ogrodem, wpłaty 30.000, sprzeda Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. (F213

Radjoaparat

kompletny i gramofon 25 płyt tanio sprzeda Śniadeckich 19, m. 7. (F207

Magiel

domową tanio sprzedam. Plac Piastowski 9, Homma. (F211

Baczność!

Szafy, szafonierki, stoły, krzesła, lustra, rowery, łóżka, kanapy, jazzband oraz inne rzeczy. Skład, Chrobrego nr. 21. (F219

KUPNA

Poszukuję

transmisję długości ca. 7 m. w 1 lub 2 częściach. Zgł. Wileńska 9, u gospodarza domu. (F208

POSADY WOLNE

Zdolna

ekspedjentka do interesu rzeźnickiego potrzebna. Zgł. Gdańska 63. (F218

Dojarz

kawaler, znający język niemiecki potrzebny od 15. I. lub 1. II. Körnig, Kołaczkowo, poczta Rynarzewo. (F216

MIESZKANIA

Mieszkanie

2-pokojowe, kuchnia, czynsz miesięcznie płatny 35.— zł. Wiadomość Pomorska 21, parter. (F212

Poszukuje

się parterowe mieszkanie 3, 4, 5 pokojowe. Oferty do filji pod „Parter“. (423

Poszukuję

pokoju umeblowanego z używaniem łazienki, w pobliżu Aleji Mickiewicza. Oferty z warunkami do filji Dzien. Bydg. pod „Urzędnik A.“. (F206

POKOJE

Pokój

frontowy eleg. umebl., drugi mały (łazienka, telefon), utrzymaniem wynajmę. Gdańska 91, I prawo. (F215

1 lub 2

pokoje, duże ładne, umeblowane, z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Centrum, ul. Petersona 12, parter. (F220

Pokój

osobne wejście. Pomorska nr. 42, m. 8. (F217

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy